Dziś 12 stron i dodatek ilustrowany p. t. „Panorama“.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

REPUBLIKA

ROK II. | ŁODZ, NIEDZIELA 28 GRUDNIA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 35

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Kurs antysowiecki w Europie.

Przerwa w rokowaniach francusko-rosyjskich.

ROKOWANIA FRANCUSKO-SOWIECKIE PRZERWANE.

Paryż, 27 grudnia.

Rokowania francusko-sowieckie w sprawie kwestji spornych, a szczególnie długów francuskich w Rosji — zostały przerwane. Przerwa została spowodowana przez Krasina, który nie chce uznać francuskiej tezy co do długów obywateli francuskich w Rosji.

BENESZ ZWLEKA Z UZNANIEM SOWIETÓW.

Praga, 27 grudnia.

Uznanie Rosji sowieckiej przez Czechosłowację — zdaniem „Bohemji“ — ma nastąpić dopiero po zakończeniu narad nad traktatem handlowym polsko-czeskim. Zdaniem wspomnianego pisma — Benesz nie chce, aby prowadzenie jednocześnie rokowań z Polską i Sowietami — wywołało złe wrażenie na rządzie polskim.

CZECHY ZACHOWUJĄ REZERWĘ WOBEC „FRONTU ANTYBOLSZEWICKIEGO“.

Praga, 27 grudnia.

Rząd czechosłowacki nie interesuje się bezpośrednio rokowaniami między Jugosławją, Rumunją a Bułgarją, toczącemi się w Belgradzie nad stworzeniem jednolitego frontu antybolszewickiego.

Niezależnie jednak od tego śledzi Czechosłowacja przebieg tych rokowań bardzo uważnie.

Rezerwę, z jaką Czechosłowacja donosi się do tej kwestji, tłumaczyć należy blizkim terminem uznania Sowietów przez rząd czechosłowacki.

Udział Czechosłowacji w rokowaniach belgradzkich byłby zatem krokiem bardzo niestosownym.

ZNACZENIE WIZYTY KRÓLA S. H. S. W PARYŻU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 27 grudnia.

Sprawozdawca dyplomatyczny „Daily Telegraph" sądzi, że nieoczekiwana wizyta kórla serbskiego w Paryżu posiada wielkie znaczenie polityczne, gdyż król będzie debatował z rządem francuskim w sprawie współpracy Jugosławji z innemi państwami bałkańskiemi, celem wspólnej ochrony przeciwko propagandzie sowieckiej.

ZA ZAMACH NA KRASINA.

Paryż, 27 grudnia.

Obywatelka amerykańska p. Dickson, znana w prasie z rzekomego zamiaru zamachu na Krasina została skazana przez sądy francuskie na 3 tygodnie więzienia, poczem po odsiedzeniu kary zostanie wydalona z granic Francji.

REWOLTA WOJSKOWA W MOSKWIE.

Lwów, 27 grudnia.

„Gazeta Lwowska“ donosi, że w przeddzień świąt Bożego Narodzenia wybuchły w Moskwie rozruchy, które objęły znaczną liczbę robotników, oraz niektóre formacje wojskowe.

Jeden z pułków piechoty, stacjonowanych w stolicy odmówił posłuszeństa i wystąpił przeciwko władzy sowieckiej. Koszary tego pułku zostały natychmiast szczelnie otoczone przez oddziały czerezwyczajki. Od zrewoltowanych żołnierzy zażądano natychmiastowego wydania broni. Rokowania w tej sprawie trwały przez cały dzień. Wieczorem aresztowano przywódców i zmuzmuszono żołnierzy do złożenia broni.

W ten sam mniej więcej sposób stłumione zostały rzruchy w fabrykach mechanicznych w Moskwie. Stłumienia rozruchów robotniczych rónież dokonali czekiści.

Krążą pogłoski, iż inicjatorzy rozruchów robotniczych i wojskowych stoją w ścisłym ze sobą kontakcie.

TRAGICZNA ŚMIERĆ PROFESORÓW ROSYJSKICH.

Lwów, 27 grudnia.

„Gazeta Lwowska“ donosi z Odessy o tragicznej śmierci grona profesorów politechniki sowieckiej w Noworosyjsku.

Władze sowieckie postanowiły przenieść politechnikę z Noworosyjska do Odesy. Profesorowie ,w liczbie 30, wraz z rodzinami, wyjechali wobec tego morzem do Odesy. Z powodu burzy statek uległ rozbiciu tuż u wybrzeży rumuńskich.

Pomimo opuszczenia na morze łodzi ratunkowych, 28 profesorów i 19 marynarzy znalazło śmierć w odmętach. Tylko jedna łódź ratunkowa, z profesorem Troickim i kilkoma marynarzami z kapitanem na czele zdołała przybić do brzegu i uniknąć zniszczenia.

P. Darowski — wojewodą łódzkim.

Warsz. koresp. „Republiki“ telef.:

Dowiadujemy się, że prezydent Rzeczypospolitej podpisał nominację b. ministra pracy p. Ludwika Darowskiego na wojewodę łódzkiego.

Dotychczasowy wojewoda łódzki, p. Garapich, został przeniesiony na stanowisko wojewody lwowskiego.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

MIN. SOKAL ZWIEDZA G. ŚLĄSK.

Polska Agencja Telegraficzna.

Katowice, 27 grudnia.

Pan minister Sokal, którego podróż na G. Śląsk ma przedewszystkiem na celu dokładne zbadanie opinji i poglądów sfer zainteresowanych o stanie górnośląskiego hutnictwa, a w szczególności co do 8-io godzinnego dnia pracy, odbył dzisiaj rano w gmachu województwa konferencję z władzami miejscowemi, poczem miało miejsce zebranie z udziałem górno śląskich pracodawców. Obecni byli wszyscy generalni dyrektorzy hut żelaznych i cynkowych, jakoteż przedstawiciele związku górniczo-hutniczego i t. d.

Po śniadaniu, wydanem przez p. wojewodę i p. Bilską, p. minister pracy i opieki społecznej w towarzystwie pp. Grabianowskiego, członka komisji mieszanej oraz naczelnika wydziału Potulickiego, udał się do Świetlańca, celem złożenia wizyty prezydentowi Calonderowi.

W niedzielę pan ministerSokal przewodniczyć będzie na zebraniu, w którem wezmą udział przedstawiciele związków robotniczych. W poniedziałek rano odbędzie konferencję z prasą miejscową, poczem p. minister zamierza zwiedzić szereg większych hut oraz cynkowni, położonych w okolicy.

Pan minister pracy i opieki społecznej, korzystając ze swego pobytu w Katowicach, zwiedzi również szereg miejscowych instytucji społecznych.

„MESSAGER POLONAIS“.

Ministerstwo spraw zagranicznych przystępuje z dniem 2 stycznia do wydawania dziennika „Messager Polonais", celem bezpośredniego informowania placówek zagranicznych w Warszawie i naszych placówek zagranicą.

Powstanie tego dziennika jest podobno poniekąd związane z likwidacją „Journal de Pologne". Stanowisko naczelnego redaktora jeszcze nie jest obsadzone. — Kierownikiem ma być na razie p. J. Puzyna, referent wydz. prasowego M.S.Z.

CZY P. ŻARNOWSKI USTĘPUJE.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

W kołach politycznych krążą pogłoski, że prezes najwyższej izby kontroli p. Jan Żarnowski, ma ustąpić ze swego stanowiska. Jako kandydata na jego miejsce wymieniają p. Moskalewskiego, który przystąpił już do likwidacji komisarjatu oszczędnościowego. Gdyby pogłoska ta sprawdziła się, bylibyśmy świadkami specjalnych i wzmagających się wpływów prawicy na ostatnie doniosłe nominacje na wyższych stanowiskach rządowych.

O ZASTĘPCĘ METROPOLITY DYONIZEGO.

Dowiadujemy się, że skutek przeciągającej sie choroby metrop. praw. Dyonizego stała się aktualna sprawa powołania jego zastępcy. Kwestją, tą łącznie ze sprawami ogólnych potrzeb kościoła prawosławnego w Polsce zajmował się Komitet polityczny Rady ministrów na ostatniem swem posiedzeniu.

KONFERENCJA BAŁTYCKA W HELSINGFORSIE.

Ryga, 27 grudnia.

Rząd łotewski przyjął zaproszenie Finlandji do wzięcia udziału w konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich, która odbedzie się w dniach 16 i 17 stycznia w Helsingforsie.

Rewolucja w Albanji.

Jak Włochy „zabezpieczają swe prawa“

Rzym, 27 grudnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Ruch rewolucyjny w Albanji i wszystkie sprawy z nim związane są tu przedmiotem głębokich rozważań.

Sytuacja wobec udzielenia przez Jugosławję pomocy rewolucjonistom albańskim uważana jest za poważną. Włochy zachowały swą neutralność pomimo usiłowań, podjętych przez albański rząd Fan Nolli'ego, w celu uzyskania pomocy włoskiej. Z panujących tu jednak nastrojów wynika, że Włochy przewidują ew. konieczność zabezpieczenia swych praw

Apel rządu albańskiego do Ligi narodów znajduje tu dużo poparcie, tak samo jak w kołach angielskich. Ze strony angielskiej korespondent Pat'a otrzymał informacje, że Anglja uważa sytuację za naprężoną i że gotowa jest zdecydowanie popierać apel Albanji do Ligi narodów.

DZIWNE ZACHOWANIE NIEKTÓRYCH PAŃSTW.

Paryż, 27 grudnia.

Sytuacja w Albanji została jak dotychczas całkowicie opanowaną przez młodego przywódcę Ahmeda Zogu.

Tirana była zdobytą już w wieczór wigilijny, lecz wojska powstańcze po odparciu armji rządowej, pozostawały przez dwa dni obozem na wzgórzach podmiejskich.

Komunikat nowego naczelnika Albanji z goryczą wzmiankuje, że Pannoli, dotychczasowy premjer, umknął zabierając skarb państwa, pomimo swej godności duchowej.

Według doniesień dzienników amerykańskich pomiędzy Włochami Jugosławją a Grecją, został zawarty układ celem podziału Albanji pomiędzy te państwa. Tem należy tłomaczyć sobie zagadkowy sposób z jakim Mussolini obserwuje pochód wojsk powstańczych. Również państwa europejskie — zdaniem pism amerykańskich, — zachowują dziwnie wyglądającą dyskrecję odnośnie spraw albańskich.

PRETEKST DO OBSADZENIA ALBANJI.

Londyn, 27 grudnia.

„Chicago Tribune“ w doniesieniu z Białogrodu podaje, że rządy jugosłowiański, włoski i grecki miały zamiar użyć rewolucję w Albanji za pretekst do stałego obsadzenia Albanji.

ŚWIĄTECZNE MARZENIA IZWIESTJI

Agencja Wschodnia.

Moskwa, 27 grudnia.

„Izwiestja“ w artykule wstępnym omawiając sprawę wzmocnienia i ożywienia parc sowietów. Nowe ciało dorad. ma rozważyć podstawową sprawę możliwości stworzenia ciała wyborczego.

Nie ulega wątpliwości, że komunizmowi spotkać się wypadnie z mobilizacją sił zamożnego włościaństwa, które nawet w obecnym okresie ograniczenia praw wyborczych umiało zdobyć szereg placówek w prowincjonalnych organach sowieckich

Walkę z owem zamożniejszem włościaństwem (kułakami) wygrać można — zdaniem „Izwiestji“ — jedynie przez organizowanie biedoty wiejskiej oraz średnio - zamożnego włościaństwa.

SYTUACJA W MAROKKU.

Paryż, 27 grudnia.

W ostatnich czasach aktywność kabylów marokańskich na froncie znacznie osłabła. Dzięki temu dzienniki opozycyjne zawierają więcej wiadomości o wypadkach wojennych. Z wiadomości tych wynika, że sytuacja na froncie marokańskim zmieniła się w kierunku pomyślnym dla wojsk hiszpańskich.

Kabylowie, po ostatniej ofenzywie hiszpańskiej, zostali odrzuceni na dawne pozycje. Linja kolejowa między Tetuanem a Celtą znajduje się obecnie poza obrębem napaści kawalerji tubylczej, dzięki czemu dowóz żywności i amunicji dla armji hiszpańskiej odbywać się może normalnie.

Okupacja strefy kolońskiej będzie utrzymana.

Niemcy przez swą politykę względem aljantów spowodowali odroczenie ewakuacji

Paryż, 27 grudnia.

Konferencja ambasadorów na dzisiejszem porannem posiedzeniu stwierdziła jednomyślność poglądu rządów angielskiego, włoskiego, belgijskiego, japońskiego i francuskiego na sprawę strefy kolońskiej i ustaliła procedurę notyfikacji swej decyzji rządowi niemieckiemu, poczem zajęła się tekstem noty, jaką państwa sprzymierzone wystosują w tej sprawie do Niemiec.

Jak podaje agencja Havasa, konferencja ambasadorów bez trudności doszła do porozumienia co do konieczności zakomunikowania rządowi niemieckiemu decyzji o utrzymaniu okupacji strefy kolońskiej po 10 stycznia 1925 r.

Decyzja ta oparta jest na oczywistem niewykonaniu przez Rzeszę jej zobowiązań w dziedzinie rozbrojenia. Decyzja ta notyfikowana zostanie rządowi niemieckiemu w pierwszym tygodniu stycznia prawdopodobnie w formie noty zbiorowej, którą wręczą ambasadorowie Francji, Anglji, Belgji, Włoch i Japonji w Berlinie.

AMERYKA NEUTRALNA.

Waszyngton, 27 grudnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Reuter. W Białym Domu oświadczała, że do rozwiązania kwestji ewakuacji strefy kolońskiej uprawnione są jedynie rządy państw europejskich. Stany Zjednoczone interesują się tą kwestją tylko ogólnie i nic nie usprawiedliwiałoby oficjalnego wystąpienia ich w tej sprawie.

NIEMCY NIE ZROZUMIELI HERRIOTA

Paryż, 27 grudnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dzisiejsze „Quotidien" pisze: Wykrycie w Niemczech potajemnych składów broni uniemożliwiło ewakuację strefy kolońskiej. My, francuzi, oczekujemy niecierpliwie chwili, w której będziemy mogli znowu nawiązać z Niemcami stosunki pokojowe. Ale taki rozwój stosunków nie może być przygotowany przez budzenie ducha nacjonalistycznego w Niemczech i przez szykowanie ich do zbrojnego odwrotu.

„Ere Nouvelle" zaznacza, że częściowe ustępstwa ze strony Herriota nie zostały widocznie zrozumiane po drugiej stronie Renu. Żaden francuski minister nie mógłby, zdaniem dziennika, w dzisiejszych warunkach powziąć innej decyzji w sprawie ewakuącji, niż ta, jaką powziął Herriot. Francja ma wrażenie, że Niemcy kryją pewne zamiary.

ZBROJENIA NIEMIEĆ.

Londyn, 27 grudnia.

Koła dobrze pinformowane podają następujące szczegóły państw sprzymierzonych wobec Niemiec. Foch przedstawił już sprawozdanie z konferencji ambasadorów. W sprawozdaniu które jeszcze nie jest oparte na raporcie międzysojuszniczej komisji kontrolnej, lecz na ogólnych spostrzeżeniach, znajduje się wiele sensacyjnych szczegółów o siłach wojskowych Niemiec. Niemcy nie wykonały przepisów Traktatu wersalskiego co do rozbrojenia, tak, aby opróżniły strefy Kolońskiej mogło nastąpić w czasie wymaganym przez Niemcy. Siły wojskowe Niemiec zostały wzmocnione: 1. przez reorganizację naczelnego dowództwa, 2. przez utworzenie drugiego sztabu generalnego, 3. przez przyjmowanie bez żadnych nienal ograniczeń ochotników do Reichswechry, 4. przez wybitne udoskonalenie działalności organizacji tajnych.

Zbrojenia niemieckie nie uwidaczniają się na zewnątrz i nie robią, wrażenia aby wychodziły poza dozwolone granice, natomiast niezwykle udoskonalone zostały metody tajnych i półjawnych zbrojeń.

Wojskowe wykształcenie młodzieży niemieckiej poczyniło ostatnio nadzwyczajne postępy. W fabrykach konstrukcje wojskowe nie zostały ani zniszczone, ani nawet usunięte. Komisja Kontrolna nie otrzymała od Niemiec żadnych wojskowych dokumentów. Słowem od roku 1922 Niemcy nie uczyniły nic, aby bodaj zademonstrować zastosowanie się do wojskowych klauzul Traktatu Wersalskiego.

BROŃ W SZAFACH FABRYCZNYCH.

Paryż, 27 grudnia.

Havas donosi, że dnia 23 bm. członkowie komisji kontrolnej przeprowadzili niespodziewaną rewizję w zakładach Berlin - Karlsruhe - Industriewerke, dawnie „Deutsche Waffenfabrik", przyczem w szafach, zabitych deskami, wykryto nieprzeliczoną ilość składowych części armat, karabinów i karabinów maszynowych.

REWIZJA W REDAKCJI PARYSKIEJ.

Paryż, 27 grudnia.

Dizisaj wieczorem dokonano rewizji w redakcji dziennika „Eclair" w celu wykrycia sposobu uzyskania ogłoszonych przez ten dziennik dokumentów dotyczących obrony państwa.

Odnośne dokumenty zostały skonfiskowane.

DEFLAĆJA WE FRANĆJI.

Paryż, 27 grudnia.

Izba deputowanych uchwaliła dzisiaj jednomyślnie projekt ratyfikacji konwencji, zawartej z bankiem francuskim dnia 22 bm. Minister finansów Clemental w przemówieniu swem podkreślił, że dzięki pożyczce Morgana kurs franka jest obecnie zapewniony.

Zarówno ja — mówił Clemental, — jak i przewodniczący rady banku francuskiego, jesteśmy zupełnie zgodni co do tego, że należy za wszelką cenę uniknąć powiększenia obiegu banknotów, prowadząc jednocześnie do deflacji.

Reforma wyborcza Mussoliniego.

„Popolari" wzmocnili swe stanowisko opozycyjne.

MUSSOLINI O SWYM PROGRAMIE.

Polska Agencja Telegraficzna.
Rzym, 27 grudnia.

Turyńska gazeta „Del Popolo" podaje rozmowę Mussoliniego z posłami faszystowskimi, w której premjer odpowiedał na zarzuty, poczynione mu przez opozycję.

Jak podaje powyższe pismo, premjer zaznaczył, że pogłoski, jakoby szukał on kompromisu z opozycją, są niezgodne z prawdą.

Mussolini zaznaczył, że nie ma zamiaru udzielać amnestji oskarżonym w procesie Matteotiego i zdecydowany jest proces ten przeprowadzić przed wyborami do końca. Wybory są tylko częścią programu premjera, który to program będzie konsekwentnie przeprowadzony, realizacja zaś jego potrwa conajmniej do końca 1925 roku W okresie tym premjer jest zupełnie spokojny o swoją władzę i swój rząd.

Słowa te świadczp o pewności szefa rządu co do tego, że przełamie on akcję obecnej opozycji, która odpowiada na to słowami Giolittiego, że nowych wyborów nie może przeprowadzić Mussolini.

„POPOLARI" POZOSTAJE W OPOZYĆJI DO MUSSOLINIEGO.

Rzym, 27 grudnia.

Odbyło się tu zebranie stronnictwa „popolari" przyczem zarząd stronnictwa oraz grupa poselska obradowały oddzielnie. Obie organizacje podkreśliły swą solidarność z resztą opozycji oraz wypowiedziały się przeciwko jednomandatowemu prawu wyborczemu, przyjmując w dalszym ciągu jako zasadnicze hasło popolarów zachowanie wyborów proporcjonalnych.

Uchwały te mają wielkie znaczenie, gdyż po ostatniej mowie Papieża przypuszczano, że popolari będą zmuszeni do zerwania z blokiem opozycyjnym, w którym znajdują się również socjaliści. Widać stąd, że grupy kierujące partją nie zastosowały w praktyce wskazówek, zawartych w mowie Ojca Św. która powinna była specjalnie zaintere sować popolarów, jako stronnictwo katolickie.

W kołach popolarów motywuje powzięte na zebraniu decyzje tem, że mowa papieża dotyczyła ideałów politycznych, z któremi popolari godzą się wprawdzie i są gotowi zwalczać komunistów i socjalistów, nie mogą jednak uważać tej mowy jako wskazówkę co do taktyki, jaką stronnictwo winno stosować w dziedzinie bieżącej polityki.

FASZYSTOWSKA USTAWA PRASOWA.

Rzym, 27 grudnia.

Nowa ustawa prasowa wejdzie pod obrady jednego z pierwszych psiedzeń izby. Rząd uwzględnił pewne poprawki i propozycje, poczynione przez posłów faszystowskich, będących dziennikarzami. Poprawki te będą wprowadzone do projektu jeszcze przezd rozpoczęciem dyskusji. Wśród nich znajduje się cofnięcie przez rząd propozycji, ażeby procesy o zniesławienie toczyły się przy drzwiach zamkniętych.

Uroczystości w Watykanie.

Otwarcie „Roku świętego".

Rzym, 27 grudnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Onegdaj Ojciec święty dokonał uroczystego otwarcia drzwi w bazylice świętego Piotra. Na uroczystości tej obecni byli w bazylice wszyscy przebywający w Rzymie kardynałowie, wielu arcybiskuppw i prałatów, przybyłych ze wszystkich części świata, b. królowa grecka Olga z księciem Krysztofem i ks. Alicją, Ireną, Małgorzatą i Teodorą, ks. belgijskie Józefina i Stefanja, dygnitarze dworu papieskiego, korpus dyplomatyczny, arystokracja rzymska i tłumy pielgrzymów. Podczas uroczystości biły dzwony w bazylice św. Piotra oraz we wszystkich kościołach w Rzymie. Na placu św. Piotra zebrały się wielkie tłumy publiczności.

Paryż, 27 grudnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

Wiele osób z Paryża udało się na świętaBożego Narodzenia do Rzymu celem wzięcia udziału w otwarciu „Roku Świętego". Otwarcie to dokonało się wśród niezwykle uroczystego nastroju przy wspaniałej pogodzie i udziale ogromnych tłumów.

Do Rzymu przybyli specjalne pociągi z całego szeregu krajów a nawet pielgrzymi z Australji, południowej Afryki i południowej Ameryki. W uroczystościach wzięło udział mnóstwo wybitnych osobistości, jak królowa grecka wdowa po Konstantynie, cała grecka rodzina królewska, kilku b. arcyksiążąt austrajckich, oraz incognito królowa włoska, Małgorzata, której towarzyszył specjalny majordemus, delegowany przez papieża.

Po raz to pierwszy, od czasu zamknięcia się Papieża w Watykanie, w bazylice watykańskiej znalazł się członek króelwskiej rodziny włoskiej. Niektóre dzienniki donoszą, że wśród obecnych byli również i inni członkowie rodziny królewskiej, jednakże wiadomościom tym zaprzeczają.

WOJSKA SOWIECKIE ROZPĘDZAJĄ TŁUM NIOSĄCY EWANGELJĘ.

Ryga, 27 grudnia.

Pisma sowieckie donoszą o wielkiej demonstracji, jaką urządzili pod Ekaterynosławiem baptyści. Olbrzymi tłum wyszedł na ulicę niosąc przed sobą otwartą Ewangelję. Tłum szedł w poszukiwaniu Ziemi Obiecanej. Wojska sowieckie rozpędziły demonstantów i aresztowały przywódców.

AKCJA LEGITYMISTÓW WĘGIERSKICH.

Wiedeń, 27 grudnia.

Legitymiści austrjaccy i węgierscy rozpowszechniają pamiętniki byłego cesarza Karola w wydaniu Werkmanna, kompromitujące Horthyego.

Jest to dalszy ciąg usiłowań przygotowania gruntu dla ks. Ottona, najstarszego syna byłego cesarza Karola.

„Reichspost" stwierdza, że stanowisko Horthyego jest zachwiane.

OLBRZYMIA POWÓDŹ W PETERSBURGU.

Ryga, 27 grudnia.

Z Petersburga donoszą o powodzi, która zalała wielkie zakłady przemysłowe znajdujące się nad brzegiem rzeki. Temperatura wynosi 5 stopni powyżej 0, a brzegi są zalane na wysokości półtora sążnia. Straty są ogromne, gdyż woda uszkodziła również i urządzenia portowe.

PIWO W TAFELKACH.

Praga, 27 grudnia.

Pewnemu fabrykantowi udało się wytwarzyć piwo w tafelkach. Tafelki te rozpuszcza się w wodzie, która potem musuje i otrzymuje się piwo, które może stać kilka dni.

Nr. 353. **REPUBLIKA** 28 grudnia 1924

Latarnia Djogenesa.

Aczkolwiek według schematu, wynikającego z materjalistycznego pojmowania dziejów, polityka, instytucje i ludzie mają się rodzić wprost z warunków ekonomicznych — to jednak związki przyczynowe między temi zjawiskami są nieraz bardzo odległe i zawiłe, a trudne do wyśledzenia. Tyczy się to zwłaszcza okresów przejściowych, w których ustrój polityczny danego społeczeństwa i jego instytucje są niedostatecznie ustalone. Wtedy to właśnie **ludzie,** jednostki ludzkie o wybitnej indywidualności, w które wciela się niejako wola i instynkt życiowy grup społecznych, mają głos i wpływ na ukształtowanie się wypadków i urządzeń społeczno - politycznych o wiele donioślejszy. Oni kształtują warunki życia społecznego — gdy zwykle, w okresach **statyki** dziejowej, warunki kształtują ludzi.

Polska, państwo nowopowstałe jako twór polityczny, w dodatku powstałe na rubieży dwóch form socjalno - ustrojowych — zachodnio - europejskiej i bolszewickiej — znajduje się bardzo wyraźnie w okresie przejściowym swej konstrukcji państwowo - społecznej. Stąd płynie nieustalenie się naszej polityki, stąd niezdecydowany, wahający się charakter naszych instytucji, przedewszystkiem politycznych; najjaskrawszym tego przykładem jest nasz sejm, nie zdający sobie sprawy ze swej roli demokratyczno-republikańskiego urządzenia, jako źródła władzy i ustaw — i dlatego zarówno **bagatelizujący** sam siebie, swoje prace, swoich członków, swoje kompetencje i swoje zadania, jak **pozwalający bagatelizować się** przez podrzędne i wtórne czynniki. Mimo wszystkie pozory i pewne postępy znajdujemy się wciąż jeszcze w okresie tak zwanego twórczego chaosu, wyłaniającego ze siebie z wielkim mozołem nowe formy życia.

W takim to okresie jest u nas jaknajszersze miejsce dla wyżej wzmiankowanych — **ludzi,** kształtujących warunki i dzieje. I w takim to okresie onych ludzi u nas — niema.

Dlaczego? Oto jest pytanie, na które odpowiedź ma dla oceny charakteru obecnego momentu dziejów niepodległej Polski, czy też dla określenia tego momentu, znaczenie zasadnicze.

Gdybyśmy się chcieli zapuszczać na śliskie zawsze drogi historjozofji — to moglibyśmy powiedzieć, że wielkich ludzi w znaczeniu państwo- i społecznotwórczem zawsze w tych naszych dziejach było dość skąpo. Okresy „normalne" nie błyszczały nietylko nadmiarem ale choćby dosytem genjalnych mężów stanu — okresy „przełomowe" nie wyłaniały **bohaterów,** zdolnych zwrócić bieg wypadków i skierować historję w pożądane i wytknięte przez siebie łożysko. Pomijając kilka bohatersko-rycerskich postaci naszych panujących z „epoki królów" — jak mało mamy postaci, które wobec dziejów narodu i państwa odegrały rolę kształtująco-twórczą? Zamojski, Batory, Kościuszko — oto poczet nieliczny, a jeżeli uznamy nawet „dziejotwórczość" jeszcze kilku bardzo bohaterskich postaci poszczególnych **epizodów** dziejowych, to powstaje pytanie — gdzie „skuteczność" tej twórczości?

Czy właśnie temu naszemu „skąpemu urodzajowi na wielkich ludzi" mamy częściowo przypisać przyczynę naszych niepowodzeń dziejowych, kurczących stopniowo rolę Polski, jako państwa i powstrzymujących jej pochód cywilizacyjny — aż do utraty niepodległości? Odpowiedź byłaby bardzo niezupełna, gdybyśmy jednocześnie nie próbowali przynajmniej wynaleźć także przyczyny tego istotnego czy pozornego „nieurodzaju na bohaterów" — albo też przyczyny **bezskuteczności wysiłków** tych bohaterów.

Gdy przyjrzymy się działalności któregokolwiek z polskich „wielkich ludzi" i **atmosferze** wśród której każdemu z nich **czynić** wypadło — to zobaczymy zjawisko wprawdzie w dziejach nieodosobnione, ale nigdzie może nie występujące z taką jaskrawością i siłą, jak u nas. Nigdzie może bohaterów nie otaczała atmosfera tak olbrzymiej niechęci, nawet nienawiści zbiorowej współczesnych i „współstanowych" — nienawiści jawnej i skrytej. Nienawiść ta udaremniała zamierzenia, stwarzała próżnię wokoło czynów mimo to dokonanych, podgryzała ich skutki, tępiła wszelkie indywidualne pierwiastki społeczno-twórcze, aż ich skuteczność — unicestwiła. W rezultacie wszyscy nasi naprawdę najwznioślejsi bohaterowie stawali się bohaterami spraw przegranych— twórcami bezpłodnymi, reformatorami zwyciężonymi w ostatecznym rezultacie. Zabijała zawsze albo ich samych, albo ich dzieło — zaciekła tępota zastoju.

Nigdy u nas tak zwane społeczeństwo nie brało do rąk latarni Djogenesa, aby z jej pomocą szukać — ludzi, a tembardziej żywego człowieka. Przeciwnie — zawsze na wynurzającego się samorodnie i mimo wszystko człowieka rzucano ze wszystkich stron wszystkie **reflektory ciemności,** tworzono wokoło niego niejako **kopułę mroku,** zastawiano latarnię, którą on sam rozniecał, aby snadź człowiek w tym mroku — zginął i nie stał się słupem na pustyni, wiodącej ku przyszłości.

Nawiasem narzuca się w tem miejscu nowe pytanie — albowiem pytanie rodzi pytanie, jak przyczyna rodzi nową przyczynę — czy w łańcuchu tych zjawisk z kategorji „idealistycznych" nie wypłynie tu nagle jako przyczyna zjawisko „materjalistyczne" z kategorji społeczno-gospodarczej? Czy, mianowicie, ten nasz zastój dziejowy, ta niechęć czy niezdolność życia państwowo-społecznego, obejmująca także nienawiść do jednostek twórczych, jako czynników fermentu — nie miały swego źródła w naszej stałej „nierównowadze społecznej", polegającej na stałej przewadze jednego stanu, jednej grupy gospodarczo-społecznej?

Mówiąc prościej — czy nie właśnie brak „stanu trzeciego" u nas, brak mieszczaństwa czy też zdławienie go jako czynnika polityczno-społecznego, był przyczyną stałą naszego niedorozwoju i owej „niedomogi" rozwojowej, prześladującej działalność naszych „wielkich ludzi stanu"? Wszak tylko ze ścierania się interesów wychodzi postęp, tylko z „konkurencji" doskonalenie się — i tylko istnienie poważnych grup społecznych walczących o kierownictwo rozwojem budowy państwowej, daje dostateczne oparcie i grunt do działania tym „bohaterskim" jednostkom, które, wyrosłszy swem zrozumieniem nad chwilowe interesa rządzącej grupy czy stanu, widzą przyszłość, widzą możność otrzymania żywotności organizmu państwowego tylko w gruntownej przemianie. Gdy tego oparcia niema, jednostki twórcze — nawet gdy przypadkiem rodzą się w obozie „dosytu" władzy — padają jako chorążowie hufców, których powołać nie można...

Ów to mieszczański „stan trzeci", którego u nas prawie że nie było na widowni dziejów, dał całej zachodniej Europie nie tylko pierwiastki rozwojowe postępu społecznego i gospodarczego, nie tylko nowe instytucje państwowo-socjalne i ich ducha, ale także co się dla naszego ucha, przywykłego do dźwięków wyłącznie szlachecko-rycerskich podwójnie dziwnem wyda — także wszystkich jej bohaterów. Francuski „stan trzeci", gdy go dzieje powołały na widownię, wydał taki nadmiar jednostek twórczych dziejowo, że mógł niemi obdzielić jeszcze pół Europy. U nas zaś w tym samym czasie zaledwie zaczął się rodzić i w tej samej chwili musiał się oddać — **zamiast twórczości wewnętrznej — walce z zewnętrzną przemocą wrogów,** spowodowaną i sprowadzoną przez nienawidzącą bohaterów twórczych szlachetczyznę...

Tu musimy już wrócić do naszego punktu wyjścia. Przeżywamy znowu przełomowy okres naszych dziejów państwowych, ale nie wiemy, w jakim stopniu będzie on twórczym. Narazie staramy się odebrać temu okresowi wszelkie znamiona twórczości. Mamy wytworzyć nowe formy bytu — a wzorów dla nich szukamy w urządzeniach i ustawach o możliwie archaicznej treści pod „nowoczesnemi" nazwami. Tak, jak to było zawsze, tak, jak to było „drzewiej" — z ową „rzeczpospolitą" szlachecką, która była tylko najbardziej zacofaną formą oligarchji, niezdolnej do utrzymania żywotności i bytu państwa, do wytworzenia nowych form życia.

Znowu mamy za słaby „stan trzeci", **którym w naszych czasach na całym zachodzie Europy i w całym wogóle cywilizowanym świecie stała się — inteligencja** — gdy u nas tymczasem **feudalizm przemysłowy** wytworzył dziwny, ale jakby jadnorodny amalgamat z obszarniczą szlachetczyzną. Znowu nie mamy na widowni jednostek twórczych dziejowo — a jeżeli się jaka zjawi z próbami twórczości rzuca się na nią **reflektory ciemności,** ona zaś „nie śmie chcieć" poszukać gruntu i oparcia. Znowu nienawiść „podludzi" silniejszą jest od wysiłków „nadludzi" — znowu latarni Djogenesa do wyszukiwania ludzi twórczych nie ujmują żadne ręce, jakby była ona w Polsce zupełnie nie potrzebna.

Czy więc żyjemy już naprawdę w pełni momentu dziejowego przełomowo-twórczego — czy też ten okres w istocie swej jest dopiero przed nami? Powołać nas do życia jako państwo mogły wypadki i sam **bierny fakt istnienia narodu — ale utrzymać** przy niem może tylko własna wola i zdolność twórczego rozwoju.

Quis.

Biuro badania cen.

Co mówi o tym nowym urzędzie jego kierownik p. Widomski.

Bezskutecznie dotychczas prowadzona walka z wzmagającą się — mimo stabilizacji waluty — drożyzna skłoniła rząd do chwycenia się nowej deski ratunku, mianowicie utworzenia jeszcze jednego urzędu — „Biura badania cen".

O instytucji owej kierownik jej, sekretarz generalny komitetu ekonomicznego ministrów, p. Widomski powiedział co następuje:

— Zadaniem biura badania cen jest wypowiadanie rządowi i społeczeństwu opinji zarówno o wysokości cen najpowszechniejszych artykułów i świadczeń, jak też wskazywanie środków zaradczych, których zastosowanie mogłoby ceny te obniżyć. Szczególną uwagę należy położyć na udzielanie przez biuro opinji, jak zarządzenia poszczególnych władz i przedsiębiorstw państwowych wpływają na ceny? Podnoszę z naciskiem, że biuro nie będzie samo regulować cen, tylko oświetlać istniejący stan rzeczy i jego przyczyny, oraz wskazywać środki, wiodące do obniżenia cen. Wykonanie zaś wskazań będzie należało do odpowiedzialnych czynników rządowych, samorządowych i społeczno - gospodarczych, wreszcie do konsumentów. Pojmowanie zadań „biura" jako nowej reglamentacji, jest niezrozumieniem sprawy.

— Jaki wpływ może mieć uporządkowanie cen w dziedzinie walutowej?

— Bardzo doniosły. Znaną jest rzeczą że poziom ten w Polsce w całym szeregu artykułów i świadczeń jest nietylko wyższy, licząc w złocie, od cen przedwojennych, lecz i od obecnych cen za granicą.

Dopuszczając nawet współczynnik deprecjacji złota w tym stopniu, co w najbogatszych państwach znajdziemy jeszcze ponad tym poziomem. Wtedy istnienie takich cen godzi już bezpośrednio w wartość złotego, co powinno być tępione zarówno w interesie równowagi społecznej, jak i w interesie państwa.

— Jaki może mieć ewentualnie wpływ działalność „biura" na drożyznę?

— Z tego, co powiedziałem wyżej, zadaniem biura będzie przedewszystkiem oświetlenie faktów, ich przyczyn i środków, zmierzających do zmiany. Ponieważ w intencji rządu jest, aby wskazania „biura" miały charakter nie teoretyczny, lecz praktyczny, przeto decyzja zarówno władz, jak też społeczeństwa, podjętego jako ogół konsumentów, będzie ułatwiona. W zwalczaniu drożyzny brak nam dotychczas czynnika świadomości tego, co jest u nas i co jest za granicą. Jeżeli „biuro" rzuci snop światła na dziedzinę kalkulacji cen, to może przyczynić się kapitalnie do zmobilizowania czujności konsumenta w walce z drożyzną i powstrzymania się w odpowiedniej chwili od zakupów. Ostatnio wymieniony środek bywał stosowany za granicą z wielkiem powodzeniem.

— Kiedy przewidywany jest ostateczny termin wprowadzenia w życie programu działania „biura"?

— Wobec konieczności uzgodnienia statutu ze stanowiskiem poszczególnych ministerjów, sprawa przeciągnęła się do chwili obecnej. Natychmiast po przyjęciu statutu przez radę ministrów będą powołani członkowie biura i najdalej z początkiem stycznia biuro przez fachowe komisje rozpocznie swe prace.

— Czy działalność „Biura badania cen" będzie rozciągała się i na prowincję?

— W naturzerzeczy leży, iż biuro podejmować będzie badania z zamiarem oddziałania na sytuację w całym kraju. Badanie pewnych stosunków terytorjalnych może nastąpić tylko wskutek specjalnej uchwały komitetu ekonomicznego rady ministrów.

— Czy zebrania rady biura będą odbywały się tylko w razie konieczności, czy też terminy stale są przewidziane w statucie?

— Biuro rozważać będzie sprawozdania fachowych komisji i w miarę dojrzałego materjału wyrażać swe opinje. Według mego zapatrywania, w okresie utrwalenia waluty „biuro" może okazać się stałym i koniecznym czynnikiem sanacji stosunków gospodarczych.

— A jaki jest stosunek biura badania cen do głównego urzędu statystycznego?

— Główny urząd statystyczny ma za zadanie zbieranie materjału, porządkowanie jego i ogłaszanie. Natomiast nowa instytucja powinna zająć się badaniami charakteru ekonomicznego, zwłszcza temi, które mają związek z ogólną polityką gospodarczą państwa.

Kolejka chaosu.

Polskie Koleje Państwowe i „Polskie Lasy Państwowe". — Zmiana systemów—chasser-croiser. — Muzykanci z bajki.

Najbardziej znamienną cechą naszej gospodarki państwowej zdaje się być chaos niezdecydowania. Kierownictwo tą gospodarką przechodzi ciągle wahania **pomiędzy różnemi „zasadami" i „podstawami"**, na których ma się oprzeć. Biegunami, pomiędzy któremi owo wahanie się obraca, jest t. zw. „etatyzm" i tak zwana również „inicjatywa prywatna". Po **kolei to jedna, to druga „metoda" stosowane są w różnych gałęziach gospodarki państwowej z rezultatem** — jednakowym, mianowicie **ujemnym**. I dopóki żadna z tych metod nie wykaże swojej stanowczej wyższości — owo wahanie z wyborem może trwać w nieskończoność.

Przed kilku dniami urzędowe źródła przyniosły triumfalną wiadomość, że P(olskie) K(oleje) P(aństwowe) przestają być przedsiębiorstwem państwowem, podległem ministerstwu, i stają się przedsiębiorstwem, zorganizowanem na zasadach przedsiębiorstwa prywatnego, z „generalną dyrekcją" na czele.

Nawet państwo, potrzebujące tak wielu usług i świadczeń od kolei, znajdzie się w stosunku do tego „prywatnego" przedsiębiorstwa w charakterze zwykłego interesenta, który za wszystko będzie płacić i nawzajem — za wszystkie swoje świadczenia wobec kolei będzie pobierać wynagrodzenie.

To postanowienie o reorganizacji zasad gospodarki kolejowej znajduje się prawdopodobnie w związku z rezultatem ostatniego roku prowadzenia kolei, jako jednej z gałęzi gospodarki państwowej, który przyniósł — zamiast zapowiedzianego dochodu — około 96 miljonów złotych deficytu.

Choroba więc organizmu kolejowego okazała się ciężką — nic dziwnego, że i lekarstwo na nią zdecydowano się zastosować radykalne, w formie gruntownej zmiany systemu gospodarczego.

Należałoby się tylko cieszyć z tej energicznej i zbawiennej decyzji, gdyby — gdyby te same źródła urzędowe nie przyniosły **jednocześnie** prawie, bo tylko **na kilka dni przed projektem przetworzenia kolei** na przedsiębiorstwo prywatne — wiadomości o podobnym charakterze, lecz niejako w **odwrotnym** kierunku.

Chodzi tu mianowicie o **zarząd polskiemi lasami państwowemi**. Niedawno, bo przed **kilkoma miesiącami zaledwie zarząd ten**, znajdujący się bezpośrednio w rękach państwa i podległy ministerstwu rolnictwa, został zmieniony w ten sposób, **że utworzono samoistne przedsiębiorstwo „Polskie Lasy Państwowe" z „generalną dyrekcją" na czele, wydzielono z ministerstwa, urzędnicy jego, którzy byli urzędnikami państwowemi, zostali prywatnemi funkcjonarjuszami („przydzielonymi")** — przedsiębiorstwo zaczęło pracować „samoistnie". Jednem słowem, **cała historja dziwnie była podobna do obecnej historji z „Polskiemi Kolejami Państwowemi".**

No i cóż? Jaki rezultat tej próby czy zabawy? Już jest znany: Po trzymiesięcznem istnieniu (od 1 października 1924 roku do 1 stycznia 1925 r.) — następuje nowa „reorganizacja". Przedsiębiorstwo „Polskie Lasy Państwowe" ulega likwidacji, zarząd lasami z powrotem zostaje wcielony do ministerstwa rolnictwa i dóbr państwowych (które wobec tego będzie teraz miało dwa departamenty „leśne": dep. leśnictwa i dep. lasów państwowych); ten nowotworzący się Departament Lasów Państwowych obejmie administrację lasów, eksploatację, urządzenia, rachubę i t. d., funkcjonarjuszom przedsiębiorstwa „Polskie Lasy Państwowe" po jego zlikwidowaniu a zorganizowaniu departamentu przywrócone zostaną prawa urzędników państwowych, których zostali czasowo pozbawieni i t. d. Jednem słowem „porządeczek" zupełnie podobny do tego, jaki obecnie stosuje się wobec P. K. P. i ich funkcjonarjuszy tylko w odwrotnym kierunku.

Tylko co do mianowania dyrektora nowego departamentu „jeszcze niema zgody" — znajdzie się ona dopiero po niepublicznym przetargu partyjnym.

Trzy miesiące eksperymentu wystarczyły. Mimowoli rodzi się pytanie — jaki czas trwania eksperymentu z „prywatnemi" kolejami wyda się ministerstwu skarbu, względnie komitetowi ekonomicznemu rady ministrów, wystarczającym do zlikwidowania go z przeprowadzenia ponownej, wstecznej „reorganizacji"? Nie przesądzając wcale wolno jednak po „próbie" z lasami to przewidywać.

Byłoby to wszytko nawet bardzo wesołe, gdyby nie było takie smutne. Mimowoli bowiem przypomina się znana bajka o „muzykantach": małpie, ośle, koźle i niedźwiedziu, którzy — grać nie umiejąc — chcieli koniecznie zorganizować kwartet. Gdy im nie szło — usadzali się na różne sposoby, mniemając, że w zmianie miejsc kryje się sekret umiejętności gry i harmonji. Czyżby i pod adresem kierowników różnych gałęzi naszej gospodarki państwowej należało stwierdzić:

Nie w tem, gdzie siąść — jest sekret sztuki:
aby muzykiem być — trzeba nauki?"

Chaos gospodarczy idzie kolejką „Chasse croise" — zmiana dam i systemów — wszystkie pary!

St. Zim.

Rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych.

W poniedziałek, 29 grudnia br. rozpoczyna się rejestracja tych bezrobotn. pracowników umysłowych, którzy są zarejestrowani w państwowym urzędzie pośrednictwa pracy przed 1 grudnia br. za zarejestrowanych w PUPP. uważa się tych bezrobotnych, którzy zwracali się po pracę do PUPP. i jednocześnie zostali zarejestrowani oraz tych, którzy składali podania o pracę do PUPP. i nie rejestrowali się.

Do rejestracji należy zgłaszać się z następującemi dokumentami:

1) dowodem osobistym, lub innem urzędowem zaświadczeniem stwierdzającem tożsamość osoby.

2) zaświadczeniem, wydanem przez właściciela (rządców, administratorów) domu, stwierdzającem: miejsce i przeciąg czasu zamieszkania bezrobotnego w Łodzi, stan rodzinny bezrobotnego wraz z wykazem osób, będących na utrzymaniu bezrobotnego,

3) zaświadczeniem pracodawcy o zwolnieniu z ostatniej pracy z podaniem: daty zwolnienia, powodu zwolnienia i wysokości pobieranej pensji.

Pozatem każdy bezrobotny winien przygotować pisemne oświadczenie, czy utrzymuje się wyłącznie z pracy zarobkowej i czy posiada majątek lub inne stałe lub nie stałe źródła dochodu lub nie posiada.

Dla orjentacji podaje się, że z zapomóg mogą korzystać bezrobotni pracownicy umysłowi, którzy ukończyli 18 lat życia, mieszkają na terenie Łodzi 3 miesiące, stracili pracę między 1 styczniem, a 1 październikiem 1924 roku, nie posiadają majątku, ani żadnych dochodów oraz zarabiali mniej niż 500 złotych miesięcznie.

RAUL AUERNHEIMER.

Czego nie uczyni matka dla swej córki.

Czego nie uczyni matka dla swego dziecka! — mówiła Helena Ditmar wzdychając przy tem i wznosząc oczy ku niebu.

Dzieckiem dla którego wszystko była gotowa matka uczynić, była Elżbieta, nie dziecko już właściwie, ale dorosła panna, która dawno już winna była wyjść za mąż. Jeżeli dotychczas nie udało się tego uczynić to stanowczo nie była winną w tym wypadku matka. Nie była również winna i Elżbieta o której dawno już mówiono, że jeżeli zawsze będzie tak dobrze wychowana, to nigdy chyba nie uda się jej pochwycić męża. Ale Elżbieta była przystojna, mówiono już tak o niej przez szereg lat!

Winien był prawdopodobnie tylko ojciec. Wyobrażał sobie, że taka rzecz, jak małżeństwo, przychodzi same.

Helena słysząc takie zdanie oburzała się zazwyczaj. Mąż przychodzi tak sam, z powietrza? Kiedy tak było na świecie? Do niej też przyszedł tak sam z własnej woli jej mąż? Co? Ona oczekiwała na jego oświadczenie się biernie? Ha! Ha! Ha!

Nie! Tak nigdy nie bywa! Ojciec nie wie! Ona jest matka! Ona wie jak postępować trzeba! Niech się tylko w mieście zjawi jakiś nowy człowiek, a już ona go przyciągnie!

I oto przyjechał do miasteczka nowy doktór. Bój został rozpoczęty. Chociaż Elżbieta zbyt mało ma dla doktora posagu, ale Ditmarowie wszakże mają stosunki, znajomości, a to więcej znaczy, niż posag!

W głowie matki powstał chytry plan. Zapisała się do filantropijnej instytucji popierania matek niezamężnych do której to instytucji zapisał się również doktór i regularnie poczęła uczęszczać na wszystkie posiedzenia.

Niestety jednak doktór uczęszczał na te posiedzenia rzadziej, a jeśli nawet się zjawił, to cóż wreszcie z tego! Przecież nie mógł się tu zapoznać z niewinną Elżbietą, która nie uczęszczała przecież na zebrania! Gdzie więc mógłby się w niej zakochać?

Trzeba więc było zrobić inaczej.

Czego nie uczyni matka dla swego dziecka? Pewnego dnia Helena Ditmar poważnie zachorowała.

Zaprosiła do siebie nowego doktora. Opukał ją, badał, zastanawiał się i powiedział wreszcie, iż chora jest trochę nerwowa. Zbyteczne było jakiekolwiek lekarstwo chcąc jednak chorą uspokoić postanowił zapisać jej jakieś krople.

— Elżbieto— szybko zawołała matka — przynieść atrament i pióro!

— Dziękuję bardzo, zbyteczne — powiedział doktór wyjmując z kieszeni notes i ołówek.

Ale panienka wchodziła już do pokoju z papierem i atramentem.

— Moja córka — przedstawia już matka swą zarumienioną latorośl.

—Bardzo mi przyjemnie — odpowiedział szybko doktór gubiąc przytem notes. Przez szereg dni jeszcze pani Ditmar była chora. Młody doktór przypuszczając, że ma do czynienia z jakimś ciekawym objawem histerji odwiedzał pacjentkę codziennie.

Pewnego dnia „przypadkiem" i mąż był w domu. Przedstawiono mu doktora. Właśnie przypadkiem podawano do stołu kawę. Cierpiąca małżonka niezwłocznie zaprosiła doktora, który zgodził się pozostać przez kilka minut.

Przy kawie poczęto rozmawiać. Okazało się, że doktór trochę gra. Aha! Gra! Przecież i Elżbieta gra! Matka udzieliła więc łaskawie zezwolenia swej jedynej córeczce zaproszenia doktora na wieczór poświęcony muzyce.

Nazajutrz chora już wstała.

Po tygodniu odbył się już wieczór poświęcony muzyce. Elżbieta śpiewała swym trochę piszczącym głosem jakiś namiętny romans... Doktór słuchał... Potym jakaś panienka straszliwie krzyczała. A wreszcie, gdy jakiś wychudzony młodzieniec począł grać walca, jakieś dwie pary poczęły tańczyć... Kolacja jednak okazała się doskonała i doktór powiedział, że będzie często przychodzić.

Czego nie uczyni matka dla swego dziecka! Aczkolwiek nudziły ją te bale, pracowała przy ich urządzaniu bardzo ciężko, jednak urządzała je coraz częściej....

A doktór przychodził. Jadł, pił, uśmiechał się nawet do Elżbiety, ale nie miał jakoś zamiaru się oświadczyć. To dziwne! Widocznem jednak było, że Elżbieta podoba się mu bardzo! Niema chyba tylko śmiałości. Elżbieta zaś, jak każda dobrze wychowana córka, kochała zawsze namiętnie tego, kogo jej matka wskazała.

Trzeba więc tylko młodych ośmielić. Jak? Zaprosić doktora na kolacyjkę rodzinną.

Doktór się zgodził, przyszedł. Usiedli wszyscy przy stole. Helena spostrzegła natychmiast, że doktór siedzi swobodnie odsunąwszy daleko od siebie prawą nogę podczas gdy jej córeczka wstydliwie schowała swoje nóżki pod samo krzesło. Pani Helenie wpadła do głowy genjalna myśl!

Doktór mówił właśnie o nowej sztuce mówił spokojnie i widocznem było, że mało go obchodziło to o czem mówił.

Ojciec i córka słuchali milcząco. Tylko matka uśmiechała się wesoło.. Jakgdyby doktór opowiadał dowcipy.

Nagle doktór poczuł lekkie dotknięcie kobiecej nogi na swojej nodze. Na chwilę oniemiał i spojrzał błyskawicznie na Elżbietę.

W tej chwili właśnie podano mięso i powstało na chwilę zamieszanie. Gdy Helena usiadła znów na swe dawne miejsce spostrzegła, że noga doktora przysunęła się jeszcze bliżej. Nawet sama dotknęła jej nogi.

Doktór mówił dalej. Zwracał się jednak teraz tylko już do Elżbiety, oczy pałały mu ogniem. Dziewczę uczuło, że wzrok doktora jest jakiś inny, niż zwykle i zapłonęła rumieńcem.

Mama zauważyła to.

— Jak się pan zapatruje na najnowsze utwory? — spytała usuwając nogę.

— Nie mają walorów moralnych — odpowiedział doktór.

— Ach to prawda! Moralność wogóle obecnie zanika — mówiła ona nacierając mocniej swoją nogą.

— Tak, zdaje się, że do tego dążymy! — zawołał doktór przysuwając swoją nogę.

— Elżbieta nalej panu doktorowi wina! — zawołała orjentująca się w sytuacji mateczka.

Było to już jednak zbyteczne. Doktór i tak był już w doskonałym nastroju, dowcipkował, zbliżał się intymnie do Elżbiety. Nastrój ten ogarniać począł i Elżbietę. Młodzi ludzie coraz bardziej ponsowieli.

O jedenastej ojciec grał na pianinie walca. Doktór tańczył z Elżbietą. Elżbieta przylgnęła do jego ramienia upojona.

Po kilku dniach odbyły się zaręczyny.

— Widzisz — mówił Ditmar do żony — odbyło się wszystko bez niczyjej pomocy!

— Bez niczyjej pomocy? Co? — zawołała uśmiechając się Helena. Ale namyśliwszy się nie wyjaśniła nic mężowi.

— Tak, masz rację, — powiedziała.

Tłum. A. F.

Wiadomości bieżące.

GRUDZIEŃ 28 NIEDZIELA	
	Dziś: Młodz. M.
	Jutro: Tomasza
	Wschód słońca o g. 7.39
	Zachód o g. 3.25
	Wsch. księżyca o g. 9.44 pp.
	Zachód o g. 11.12 pp.
	Długość dnia 7.40
	Ubyło dnia g. 8.58

Logogryf muzyczny „Panoramy".

Za dobre rozwiązanie logogryfu muzycznego, umieszczonego w dzisiejszej „Panoramie", dyrekcja Ł.O.F. przeznacza **dodatkowo**

3 bilety na koncerty Ł. O. F.

po jednym do każdej z wyznaczonych trzech nagród.

Wyjaśnienie.

W związku z notatką „Republiki" z dn. 21 b. m. o protestach z Poznańskiego, otrzymaliśmy od tow. akc. W. Korzeniowski z Grudziądza list, w którym firma ta wyjaśnia, iż aczkolwiek dopuściła w dn. 2 i 3 b. m. do protestu dwóch weksli, to jednakże protesty te wykupiła i jest całkowicie wypłacalną.

PRZEDŁUŻENIE DZIAŁALNOŚCI SĄDÓW DORAŹNYCH.

W dniu wczorajszym rozplakatowano na murach miasta obwieszczenie o przedłużeniu działalności sądów doraźnych na okres do dnia 30 czerwca 1925 r.

NOWE WARUNKI PŁACY W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

Związki przemysłowców przesłały swym członkom nowe tabele płacy z uwzględnieniem podwyżki w myśl orzeczenia komisji arbitrażowej.

W końcu związki zaznaczają, że tabele nowe nie obowiązują w przemyśle jutowym, oraz w innych, gdzie podwyżki załatwiono samodzielnie.

Przemysłowcy zaznaczają, że ustalenie tych płac nie oznacza powrotu do zerwanej w swoim czasie umowy, a więc nie dotyczą reogranizacji i warunków pracy.

ZASIŁKI DLA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W przyszłym tygodniu ukończona zostanie przez państwowy urząd pośrednictwa pracy rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych.

Zamieszczeni na listach bezrobotni po sprawdzeniu otrzymują zapomogi wynoszące do 100 zł na osobę. (b)

O PŁACE DOZORCÓW DOMOWYCH.

Na wtorek wyznaczona jest przez inspektora pracy konferencja między właścicielami domów, a dozorcami na tle żądań tych ostatnich.

Ponieważ właściciele domów na żądania dozorców nie zgodzili się, zwołana została prawdopodobnie z inicjatywy ministerstwa pracy nadzwyczajna komisja rozjemcza, w skład której wejdą przedstawiciele ministerstw spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i pracy.

Dotychczasowa umowa, zawarta poprzednio, traci swą moc z dniem 31-go grudnia r. b. (b)

Dorożkarze paskują. Pomimo ukończonego strejku tramwajowego, mistrze bata w dalszym ciągu pobierają ceny, które samowolnie wyznaczyli sobie podczas trwania strejku.

Podróżni, przybywający do Łodzi, nie orjentując się w tutejszych stosunkach, bywają formalnie ograbiani przez dorożkarzy, którzy nie chcą pogodzić się z tym, że ich złote żniwo już się skończyło. —

18 groszy kosztować będzie bilet tramwajowy od dnia 1 stycznia 1925 r.

Podjęta przez „Republikę" i „Express wieczorny" akcja w sprawie bezprawnego pobierania przez magistrat podatku tramwajowego została uwieńczona całkowitym powodzeniem.

Z dniem 1 stycznia podatek tramwajowy pobierany nie będzie i ceny biletów ulegną następującej redukcji:
bilety normalne z 20 groszy na **18 gr.**
bilety nocne z 30 groszy na **27 groszy**
bilety miesięczne z 30 groszy na **27 zł.**
bilety poranne i uczniowskie pozostają bez zmiany.

W celu ułatwienia publiczności nabywania biletów, dyrekcja kolei elektrycznej łódzkiej sp. akc. z dniem tegoż 1-go stycznia wprowadza znaczki płatnicze 18-groszowe w bloczkach po 10 sztuk w każdym bloczku, które można nabywać u kontrolerów lub też w sklepach, których spis będzie przez dyrekcję osobno obwieszczony.

Dla ułatwienia wydawania reszty, dyrekcja kolei elektrycznej łódzkiej sp. akc podjęła starania u odnośnych władz, w celu wypuszczenia 1-o i 2-groszowych znaczków zdawkowych;

Z dniem 1 stycznia 1925 roku, oprócz biletów miesięcznych, dających prawo przejazdu od godz. 6 i pół rano do godz. 22 i pół wiecz. wprowadzone będą bilety kwartalne, na kwartał kalendarzowy, dające prawo przejazdu o każdej porze dnia i nocy, cena biletu kwartalnego wynosić będzie 81 zł. płatne zgóry.

Cyfry, które mówią same za siebie.
110 wypadków tyfusu brzusznego w listopadzie.

Według zestawień wydziału zdrowotności publicznej, stan sanitarny miasta w m. listopadzie rb. przedstawiał się, pod wzgędem zachorowań na choroby ostro - zakaźne, w następjący sposób:

Tyfus brzuszny	110
Czerwonka	3
Płonica	142
Błonica	34
Róża	9
Drętwica karku	4
Gerączka połogowa	18
Odra	153
Krztusiec	32

Jak wynika z pośród cyfr zachorowań za m. październik i za m. listopad, stan sanitarny miasta w listopadzie uległ poważnej zmianie na lepsze: dowodzi tego znaczny spadek ilości zachorowań na tyfus brzuszny, płonicę, błonicę, różę i drętwicę karku.

Należy też podkreślić że w listopadzie, podobnie zresztą jak w październiku, nie było ani jednego wypadku tyfusu plamistego, co świadczy bezwątpienia o polepszeniu się warunków higjenicznych szerszych mas ludności.

Wypłaty zasiłków bezrobotnym.

Magistrat miasta Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że we wtorek, dnia 30 grudnia 1924 roku, rozpoczęta będzie wypłata 12 i 13 rat zasiłku za czas od 22 do 31 grudnia włącznie 1924 roku i odbywać się będzie we wszystkich 10 biurach obwodowych w godzinach od 9 i pół rano do 3 po południu.

PORZĄDEK WYPŁAT:

A. We wtorek, dnia 30 grudnia 1924:

od g. do g.	w 9 biur. w.
9,30 — 11	1 — 250
11 — 12	251 — 500
12 — 1	501 — 750
1 — 2	751 — 1000

B. We środę, dnia 31 grudnia 1924 r.

9,30 — 11	1001 — 1250
11 — 12	1251 — 1500
12 — 1	1501 — 1750
1 — 2	1751 — 2000

Zgłaszający się po zasiłek winien posiadać przy sobie dowód osobisty, książeczkę obrachunkową i kartę rejestracyjną z adnotacją obwodowego biura rejestracyjnego, zarządzającą wypłatę bieżących rat zasiłku.

Opłaty komornego za pierwszy kwartał 1925 r. W celu uniknięcia eksmisji lokatorzy winni pamiętać, iż zaleganie za 2 kwartały jest dostatecznym powodem do eksmisji.

Co do opłacenia świadczeń, to żądania właścicieli domów, aby świadczenia wynosiły 10 do 14 proc podstawowego komornego są nieuzasadnione i lokatorzy mogą płacić jedynie 5 proc, a o ile właściciel domu nie chce przyjąć, to sumę tę należy przesłać przez pocztę, zachowując kwit, jako dowód rzeczowy. (b)

Nowy gmach szkolny. W myśl wniosku komitetu budowy gmachów miejskich, magistrat postanowił przystąpić w najbliższym czasie do założenia kamienia węgielnego pod gmach miejskiej szkoły powszechnej przy ulicy Wspólnej nr. 3 - 5.—

Budowa domu związkowego P. Z. Z. Odbyło się posiedzenie komitetu budowy domu związkowego polskich związków zawodowych.

Po zatwierdzeniu aktów rejentalnego i hipoteczn. postan. oddać do sądu sprawę dzierżawcy placu o eksmisję, oraz przekazać architektowi sprawę ułożenia planu budowy domu. (b)

Statystyka miejska. Na ostatniem posiedzeniu magistratu postanowiono przystąpić do ostatecznego uregulowania spr. statystyki ruchu naturalnego ludności m. Łodzi.

Zgodnie z opracowanemi przez wydział statystyczny wnioskami, magistrat: 1) poleci urzędowi stanu cywilnego wypełniać karty indywidualne, dotyczące urodzeń i małżeństw, począwszy od 1-go stycznia 1925 roku; karty te przesyłane będą wydziałowi statystycznemu razem z tygodniowemi wykazami urodzonych i zaślubionych; 2) zwróci się do władz kościelnych z prośbą o wydanie polecenia kancelarjom parafjalnym w sprawie wypełniania kart indywidualnych i regularnego przesyłania ich co tydzień wydziałowi statystycznemu.

Dom dla upadłych dziewcząt. W związku z zamierzonem otwarciem przez łódzki oddział chrześć. tow. ochrony kobiet domu poprawnego dla dziewcząt, pragnących powrócić na drogę poprawy, — magistrat, pragnąc przyjść t-wu z pomocą w tych poczynaniach, postanowił udzielić lokal na cel powyższy. Wyszukaniem odpowiedniego pomieszczenia zajmie się wydział gospodarczy.

Zamknięcie magazynów wydziału handlowego. Wydział handlowy magistratu podaje do ogólnej wiadomości, iż z powodu dokonywania dorocznego remontu magazyny żywnościowe przy ul. Jerzego 8 będą zamknięte w dniu 30 i 31 grudnia rb., zaś miejskie sklepy w dniu 31 bm. będą otwarte tylko do godz. 3 popoł.

Obliczenie zmian kosztów utrzymania W piątek, dnia 2 stycznie zbierze się komisja do badania zmian kosztów utrzymania w celu ustalenia wskaźnika za miesiąc grudzień. (b)

„Świat" łódzki. Warszawski najpopularniejszy i najpoczytniejszy ilustrowany togodnik „Świat" rozpoczął z dniem 1go grudnia wydawanie stałych miesięcznych dodatków, poświęconych wyłącznie sprawom Łodzi.

Dodatki te, mające doniosłe znaczenie dla propagandy interesów i potrzeb naszego miasta nazewnątrz, — w opracowaniu red. Jana Wojtyńskiego, ukazywać się będzie stale co miesiąc w objętości 40 — 60 kolumn. druku.

Pierwszy dodatek poświęcony był wyłącznie szkolnictwu w Łodzi i cieszył się niezwykłem powodzeniem. Cały nakład został rozchwytany. Następny dodatek, poświęcony ogólnym sprawom i aktualnym potrzebom Łodzi ukaże się w końcu stycznia.

List otwarty.
do wszystkich wrogów kinematografu, a zwłaszcza do największego jego wroga—wydziału podatkowego magistratu m. Łodzi.

Od dziesiątków lat toczą się homeryckie boje pomiędzy zwolennikami i wrogami sztuki filmowej...

Obydwie strony wiodą ze sobą zażarty, zawiły i uczony spór, czy sztuce filmowej nadać można najwyższe odznaczenie kulturalne — tytuł Muzy, czy też na zawsze ma być jej odebrane prawo zasiadania na Parnasie.

Wrogowie sztuki filmowej twierdzą, iż opiera się ona jedynie na przepychu wystawy, na złudzeniach optycznych, i że nie mogą przeto działać na psychikę widzów.

Zwolennicy sztuki filmowej, którzy przesądzili już sprawę artystycznych walorów i roli filmu na polu kulturalnym, nadają mu nazwę 10-ej Muzy, twierdzą, iż właśnie gra aktorów na tle wystawy odtwarzającej obrazy, których nie można zastąpić przez dekoracje teatralne, nadaje sztuce filmowej wolory artystyczne.

Lecz oto w Ameryce stworzył Ernest **Lubitsch** film p. t. **„Korowód małżeństw"**, w którym gra tylko pięciu artystów przyczem akcja obrazu rozgrywa się na tle wnętrz, tak, że wszystkie zarzuty przeciwników sztuki filmowej muszą upaść.

Film ten w najbliższym czasie wyświetlany będzie w **„Casinie"**, a wówczas wrogowie kinematografu będą mogli przekonać się, iż jest on **„Dziesiątą Muzą"**, **wbrew wszelkim twierdzeniom samorządów, dla których względy kulturalne kończą się z tą chwilą, gdy uniemożliwiają przykręcanie śruby podatkowej.**

Dyrekcja teatru „Casina".

MIEJSKA GALERJA SZTUKI.

Wystawa grupy 12 zamknięta będzie w dniu 2 stycznia, zatem niewiele czasu pozostaje tym, którzy dotychczas nie zdążyli zapoznać się z pięknem wystawionych prac znanych warszawskich artystów, z Edwardem Okuniem, A. Kędzierskim, M. Czepitą i M. Puffkem na czele.

Hala wystawy otrzymała już pełne oświetlenie dzienne, które pozwala na dokładne obejrzenie wystawy w godzinach wieczornych.

Bezpłatne koncerty radjofoniczne stały się obecnie poważną atrakcją artystyczną.



Kronika policyjna.

—:—

WOJOWNICZY ŻOŁNIERZ.

Spisano porotokuł na Józefa Graczyka, żołnierza W. P., baonu chemicznego w Warszawie, który ugodził nożem Bronisława Klusaka, zadając mu 3 rany kłute. — Nożowiec był w stanie pijanym

PSEUDO AGENT.

Pociągnięto do odpowiedzialności Władysława Rokuszewskiego, który przybył do mieszkania Stanisława Ryza, zamieszkałego przy ul. Nizkiej 9, podając się za tajnego policjanta.

Ryż kopnął żonę Rokuszewskiego w brzuch, niesfornie również zachowywał się na ulicy, skutkiem czego wywołał zbiegowisko.

POKĄSANIE PRZEZ PSA.

Sporządzono protokuł na Dawida Myśliborskiego, pies którego pokąsał Chanę Fogielman.

I WOJSKOWI PIJĄ WÓDKĘ.

Pociągnięto do odpowiedzialności kaprala 20 p. artylerji polowej, w Próżanach Józefa Kisiela, który będąc w stanie nietrzeźwym, bez dowodu osobistego i przepustki, w przebraniu cywilnem zaczepiał przechodniów.

Kobieta w klatce z tygrysami.

Dowiadujemy się o niezwykle ekscentrycznym zakładzie między p. St. i Fr. Panowie ci założyli się o 1000 dolarów, iż jedna z pań, znana w tutejszych kołach towarzyskich, wejdzie do klatki z 12 tygrysami, występującymi w cyrku Ciniselego i wyjdzie z niej cała.

Ekscentryczny ten zakład wzbudził w mieście olbrzymie zainteresowanie. Podobno ma być rozegrany jeszcze w roku bieżącym.

NOŻOWIECTWO KWITNIE.

Onegdaj o 9.30 wieczorem Grzegorz Niedzielski, stojąc przed domem nr. 1 przy ulicy Bazarnej został napadnięty przez kilku osobników, z których jeden nazwiskiem Józef Sobański (Marysińska nr. 26) zadał mu ranę nożem. W sprawie tej prowadzi się dochodzenie.

WZROST WKŁADÓW W BANKACH.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Według statystyki prowadzonej przez związek banków w Polsce w ciągu mijającego roku uwidaczniał się stały wzrost wkładów w instytucjach bankowych.

Objaw ten dotyczy wkładów wszelkich typów t. j. zarówno wkładów terminowych, jak rachunków czekowych i kont korespondentów „loro".

Statystyka związku banków obejmuje 43 instytucje bankowe. Na dzień 31 stycznia 1924 roku suma wkładów wszelkich typów w bankach wynosiła 215,500 złotych, w końcu lutego suma ta wzrosła do 352,800 złtoych, w końcu marca do 487,800 zł., w kwietniu do 54,900 zł. w końcu maja do 866,600 zł., w końcu czerwca do 942,600, w końcu lipca do 1,103,000, w końcu sierpnia do 1,288,600, i w końcu września do 1,529,200 zł.

Zbierane danych za ostatni kwartał jest w toku, a informacje tymczasowe wskazują na dalszy wzrost wkładów.

Aleksy Rżewski.

Lokaut łódzki w roku 1906.

Opinja i wnioski ostateczne Tow. **kultury** Polskiej w sprawie lokautu.

1. W fabrykach łódzkich zdarzały się **istotnie dość częste wypadki zamętu i przerywania pracy, które zmniejszyły jej wydajność i obniżyły wartość,** a nadto **naruszyły powagę zwierzchnictwa fabrycznego.**

2. wypadki te były po części wytworem ogólnego zastoju i gorączki umysłów w całym kraju, która podniecila robotników, po części następstwem braku ich organizacji zawodowej, po części zaś skutkiem niedotrzymania i lekceważenia względem nich obowiązków przez administrację fabryczną.

3. sami robotnicy uznali szkodliwość bezładu i potrzebę przywrócenia pracy uporządkowanej, lecz lock-aut udaremnił ich szczere zamiary i starania w tym kierunku.

4. Lokaut w chwili ogłoszenia go nie miał uzasadnionych przyczyn, więc oparł się na nikłych powodach, którymi zakrył swój właściwy cel — zupełne ujarzmienie robotników i odjęcie im przyznanych ustępstw.

5. twórcy lock-autu znosząc równouprawnienie dwu stron w umowie najmu na swoją korzyść; żądając dla siebie nieograniczonej swobody zrywania tej umowy i usuwania z fabryk robotników nawet bez dwutygodniowego wymówienia, chcąc ustalić zasadę przeciwną nietylko sprawiedliwości, ale także obowiązującemu prawu;

6. usuwając 98 robotników, **między którymi są przeważnie ludzie uczciwi i żadną winą względem fabryki, oprócz solidaryzowania się z towarzyszami, nie są obciażeni,** twórcy lock-autu wyzyskali prawo formalne dla popełnienia bezprawia istotnego.

7. robotnicy w swym oporze działali pod wpływem pobudek idealnych, gdyż pragnęli uratować swą godność ludzką, dotychczas poniewieraną a obecnie znowu zagrożoną powrotem dawnych stosunków, dzielących z nimi losy walki; **natomiast fabrykanci kierowali się wyłącznie samolubną zachętą i pragnieniem odzyskania bezwzględnej samowoli, nie licząc się zupełnie, ani z zasadami sprawiedliwości, ani z warunkami zmiennego położenia;**

8. zważywszy olbrzymie bogactwa sześciu fabrykantów, wydobyte z pracy robotników i nędzę 24000 a łącznie z rodzinami okoo 75000 ludzi miażdżonych głodem, **przyznać trzeba, że lock-aut łódzki należy do najokrutniejszych aktów z historji walk, kapitału z pracą.**

Memorjał Związku Fabrykantów przemysłu Bawełnianego w sprawie lock-autu łódzkiego w streszczeniu.

Aby można było wyobrazić sobie gruntowne pojęcie i słuszny pogląd na sprawę łódzkiego lock-autu pierwszego w przemyśle wielkim królestwa, a nawet całego państwa, niezbędnem jest głębokie wniknięcie w istotę przyczyn, które całym szeregiem składały się na nieunikniony skutek,—na chwycenie się przez fabrykantów łódzkich ostatecznego środka samoobrony, — lock-autu. Przyczyn było wiele.

Dezorganizacja życia i stosunków fabrycznych pod wpływem agitacji politycznej odbywała się systematycznie przez lat dwa, a pod koniec roku ubiegłego doszła we wszystkich fabrykach Łodzi do takiego stadjum, że budzić zaczęła poważne obawy nietylko chwilowych strat ekonomicznych, ale zupełnej zagłady przemysłu łódzkiego. Ogromne i niebywałe ofiary materjalne, jakie przemysł ten ponosi z powodu ciągłych strejków i podwyżek płacy zarobkowej, która w tym czasie podniosła się przeciętnie o 50 proc. zaczęły zupełnie uniemożliwiać konkurencje z innymi okręgami przemysłowymi państwa, w których strejkowano bez porównania mniej, gdzie długość dnia roboczego pozostała bez zmiany (t. j. 11 i pół godzin, podczas gdy w okręgu łódzkim zmniejszoną została do 10 godz., co stanowi około 12 proc., a podwyżki płac zarobkowych w tym czasie podniosły się żaledwie o 15 lub 20 proc.

Jeżeli ofiary materjalne zaczęły budzić poważne obawy o marności dalszej konkurencji, to wytwarzająca się jednocześnie zupełna dezorganizacja wewnętrznego porządku fabrycznego niechybnie prowadziłą cały przemysł miejscowy do pewnej ruiny.

Brak jakiejkolwiek dyscypliny i subordynacji uniemożliwiały wprost prowadzenie technicznej strony przedsiębiorstw. **Kierownicy, dyrektorowie, majstrowie nachodzeni bezustannie przez całe grupy robotników, niebyli wprost w możności spełniać swoich obowiązków.**

Władze ich, teror robotniczy, ograniczył wprost do tego stopnia, że nie mogli oni ani karać, ani tembardziej oddalać robotników (w porządku prawnym) nawet w wypadkach jawnego nieposłuszeństwa, lub z rozmysłem niedbałego spełnienia obowiązków. Wobec tego tembardziej widocznem się stawało, że musiała by nadejść chwila, kiedy konkurencja innych okręgów przemysłowych państwa, pozostawiła by w położeniu bez wyjścia przemysł miejscowy.

Pracując w takich warunkach, fabryki łódzkie niejednokrotnie próbowały przeciwdziałać szerzącej się coraz więcej anarchji stosunków fabrycznych, mając na to jeden tylko środek, — wstrzymywanie pracy na mniej lub więcej dłuższy przeciąg czasu. Pomimo, że w tym celu przedsiębrane wstrzymywania pracy, przeciągały się z r. 1906 i 1905 niejednokrotnie do 12-tu tygodni i przyprawiały fabryki te o duże straty materjalne, skutku wielkiego nie odnosiły, wobec pomocy materjalnej, jaką okazywali robotnicy innych fabryk pracujących, robotników fabryk zamkniętych. Pomimo w najlepszym razie pozornego powrotu do pracy na warunkach, jakie były przed zamknięciem, zamykania pojedyńczych fabryk w praktycznych skutkach swoich kończyły się zawsze prawie zwycięstwem robotników, których stanowisko, w skutek tego, stawało się coraz więcej zuchwałem, wpływało na całą produkcję coraz gorzej, podkopując do gruntu powagę władz fabrycznych i robiąc zakłady fabryczne widownią najdzikszych wybryków i najpotwierniejszych gwałtów.

Rozpaczliwe te stosunki skłoniły wreszcie pod koniec r. 1906 niektóre fabryki do przedsięwzięcia wspólnej akcji obrończej tembardziej że powstałe w tym czasie różne związki zawodowe robotnicze (związek metalowców) posługujące się przeważnie taktyką gwałtu, nieodzownie wymagały stawienia jakiejś skupionej przeciwwagi z naszej strony.

Taka wspólna akcja niektórych fabryk bawełnianych w Łodzi miała na celu przedewszystkiem położenie na pewien czas tamy bezustannym i nadmiernym żądaniom podwyżek, wyrównanie i możliwe unormowanie płac zarobkowych, jak również wytworzenie normalniejszych warunków pracy przez solidarne zwalczanie wszelkich przejawów anarchii i bezładu w fabrykach.

(D. c. n.)

W środę d. 31 grudnia ukaże się specjalny sylwestrowy numer — **„Czerwonego Kosa".**

Oświata pozaszkolna w roku 1925.

Kuratorjum łódzkie otrzymało okólnik ministerstwa oświaty w sprawie planowego zorganizowania oświaty pozaszkolnej w roku 1925.

Ministerstwo poleca zwołanie konferencji z inspektorami szkolnymi i nauczycielstwem, przyczem w zakres oświaty pozaszkolnej wejdą kursy dokształcające dla nauczycielstwa samodzielne, względnie połączone z kursami wakacyjnemi wykłady fachowców w seminarjach nauczycielskich, kursy dla dorosłych, oraz specjalne (bibljotekarskie, muzealne i t. p.)

W końcu ministerstwo zaznacza, że akcję należy prowadzić w porozumieniu z władzami samorządowymi, w celu zmniejszenia wydatków i nierozpraszania energji. (b)

Arystokrata bandycki przed sądem.

W dniu 5 stycznia 1925 roku stanie przed sądem wojskowym pod przewodnictwem mjr. Gralewskiego osławiony bandyta Dzięgielewski.

Jest on sprawcą kilkunastu napadów bandyckich, dokonywanych z bronią w ręku. Systemem Dzięgielewskiego było przerzucanie się do różnych dzielnic państwa z błyskawiczną szybkością. Należy on do „elity" bandyckiej, gdyż ofiar swych nie teroryzował, lecz w „delikatny" sposób z rewolwerem w ręce prosił o gotówkę.

Bezczelność swą posuwał do tego stopnia, że nie otrzymawszy pieniędzy, zapowiadał swą powtórną wizytę i punktualnie w określonym terminie się zjawiał.



Dyr. prof. Herman Abendroth poprowadzi na koncercie symfonicznym Ł. O. F. w dn. 30 grudb. r. słynną „Symfonję Romantyczną" Brucknera.

(I wykonanie w Łodzi).

Antoni Bruckner, genjalny muzyksamouk, ur. w Ansfelden (Górna Austrja) w r. 1824 (zm. w Wiedniu w r. 1896) musiał przez długie lata walczyć z obojętnością swych rodaków, którzy nie potrafili ocenić tkwiących w nim wielkich zarodków twórczych. Zwłaszcza zaś jako gorący zwolennik Wagnera, którego styl starał się wprowadzić w sferę „muzyki absolutnej", narażony był Bruckner na zajadłe napaści zagorzałych przeciwników wielkiego mistrza z Bayreuthu. Nawet tak znakomity znawca muzyczny, jakim był niewątpliwie ówczesny krytyk wiedeński Hanslick, zaślepiony bezwzględnem uwielbieniem dla Brahmsa, nie zdobył się na bezstronną ocenę potężnej indywidualności twórczej Brucknera, — bal wyrażał się nawet o nim niekiedy z domieszką pogardliwego lekceważenia.

I nawet dziś jeszcze, gdy walki o Wagnera już przebrzmiały, gdy ustały namiętności bojowe, które rozgorzały podówczas dokoła tych wielkich mistrzów muzycznych, ostatnie słowo o Brucknerze nie zostało dotąd wypowiedziane. Niektórzy stawiają go dziś wyżej od Brahmsa, jako twórcę i instrumentalistę. Istotnie, przebogata twórczość Bucknera, zwłaszcza w dziedzinie muzyki kościelnej (Msza d-moll i Te Deum) oraz muzyki symfonicznej (9 symfonji) świadczy o niewyczerpanej inwencji muzycznej, połącznej z świetnym, niekiedy nawet wyrafinowanym kunsztem instrumentacyjnym i wspaniałym przepychem barw polifonicznych.

Wszystkie te bezcenne walory muzy Brucknerowskiej znajdzie słuchacz w zapowiedzianej w programie wtorkowego koncertu Ł.O.F. symfonji IV, zwanej „Romantyczną", to też dank i uznanie całej muzykalnej Łodzi należy się naszym filharmonikom, którzy w dziesiątym roku swego istnienia po raz pierwszy poważyli się na czyn tak doniosły, jak odtworzenie symfonji Brucknera. Świetny znawca tego mistrza i gorący jego wielbiciel, dyr. Herman Abendroth, który symfonję tę poprowadzi, jest niezawodną rękojmią iż śmiałe to zamierzenie uda się w zupełności.



TEATR MIEJSKI.

Dzisiaj o godz. 12 w poł. po raz ostatni „Poranek gwiazdkowy" dla dzieci. Po południu o godz. 3.15 „Świerszcz za kominem" w reżyserji p. Konstantynowicza i znakomitem wykonaniu całego zespołu. Wieczorem o godz. 8.45 „Zmartwienia pana Hamelbeina". Reżyserja p. Tatarkiewicza wydobyła z tej barwnej sztuki wszystkie jej najefektowniejsze wartości Główne role odtwarzają pp. Jarkowska, Jerzmanowska, Szubert, Tatarkiewicz i Znicz.

TEATR POPULARNY.

Dziś w niedzielę 28 bm., dwa przedstawienia o godz. 4 po poł. i o godz. 8.15 w. w dalszym ciągu ciesząca się wielkim powodzeniem świetna komedja w 4 aktach Ad. Grzymały - Siedleckiego „Sublokatorka", sztukę tę reżyserował Marjan Bielecki. Udział przyjmują panie Fiszerówna Marszycka, panowie Bielecki, Chmurkowski, Kubiński i inni.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA.

13 wielki koncert abonamentowy, zarazem ostatni pod dyrekcją świetnego dyrygenta Hermana Abendrotha, odbędzie się we wtorek dn. 30 bm. W programie: symfonja 4 „Romantyczna" Brucknera (I wykonanie), Leonora III oraz koncert A-dur Mozarta w wykonaniu wybitnego skrzypka wiedeńskiego Roberta Pollaka. Początek punkt o godz. 9.

Członkowie tow, filharmonicznego korzystają z rabatu 20 proc,

WESOŁEK SYLWESTROWY.

Dorocznym zwyczajem zespół Teatru Miejskiego urządza dwa wielkie przedstawienia. Początek o godz. 12 w nocy i o godz. 2 w nocy.

Na program złożą się: Prolog w wykonaniu Tatarkiewicza. Bigos myśliwski zaprawiany Jarkowską, Zniczem, Żeromskim, Halską, Jerzmanowską, Nowakowskim, Mrozińskim, „Noc poślubna" w wykonaniu Jarkowskiej, Znicza oraz „Teatr amatorski" udział przyjmie cały zespół.

Bilety w kasie już do nabycia,

DWA KONCERTY: SYLWESTROWY I NOWOROCZNY.

W środę, d. 31 b. m. i w czwartek, dn. 1 stycznia w sali Filharmonji o godz. 8-ej wiecz. odbędą się dwa najweselsze koncerty: Sylwestrowy i Noworoczny z udziałem znakomitych artystów teatrów warszawskich, a mianowicie: Walerji Dobosz-Markowskiej, Romualda Gierasieńskiego, Józefa Redo i Nagiej Muzy, składającej się z najpiękniejszych odalisek Teatru Nowości. W programie m. in. wesoły sketch „Prelekcja o kobiecie", doskonały duet „Szalona Noc" i in. aktualności warszawskie.

Koncerty: Sylwestrowy i Noworoczny będą istotnie najweselszymi koncertami i prawdziwie miłą rozrywką dla wszystkich tych, którzy nękani bezustanną troską o byt i szarzyznę życia codziennego, szukają ukojenia swoich nerwów i pragną kilka chwil zapomnienia.

MA[illegible]RADA SYLWESTROWA; SZAL[illegible]A NOC W FILHARMONJI.

W środę, dn. 31 b. m. o godz. 12-ej o północy odbędzie się w sali Filharmonji największa tradycyjna maskarada Sylwestrowa pod godłem „Salona Noc" z udziałem artystów teartów warszawskich Romualda Gierasieńskiego, Walerji Dobosz-Markowskiej, Józefa Redo i Nagiej Muzy, składającej się z zespołu najpiękniejszych odalisek Teatru Nowości.

Oprócz atrakcji artystycznych maskarada obfitować będzie w cały szereg konkursów (konkurs nanajoryginalniejsze kostjum i konkurs tańców) oraz ostatnią nowość: loterję balonową. Będzie to zaprawdę szalona noc sylwestrowa, w czasie której wszystko będzie szaleć przy dźwiękach dwóch orkiestr. Niewątpliwie cała Łódź pośpieszy na tę niezwykłą noc do Filharmonji i bawić się będzie bez opamiętania. A więc niech żyje Sylwester w Filharmonji.

PODWIECZOREK KLUBOWY W ZW. HANDLOWCÓW, Al. Kościuszki 21.

Dziś, w niedzielę dn. 28 bm. o godz. 5 po południu odbędzie się w lokalu związku zawod. pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki 21, zwykły niedzielny podwieczorek klubowy dla członków i wprowadzonych gości Każdy członek wprowadzić może najwyżej dwóch gości.

Z muzyki.

—:o:—

Koncert symfoniczny pod dyr. Abendrotha z udziałem Józefa Smidowicza. — Sybiriakow i St. Frydberg.

Dokonany przez Beethovena wyłom w systematyce wartości muzyczno-estetycznych u schyłku 18-go stulecia, zainicjował ruch rewolucyjny, zmierzający do najdalej idących zmian formy artystycznej.

Ruch ten porwał co najtęższe umysły muzyków współczesnych.

Jednym z pierwszych, dla których genjusz Beethovena stał się objawieniem przyszłej muzyki, był Schubert. Cały szereg jego kompozycji, zarówno orkiestrowych jak i solowych (sonaty fortepianowe!) zdradza swe pośrednie pochodzenie od przemożnego ducha mistrza z Bonn.

Odegrana przez orkiestrę symfoniczną na koncercie wtorkowym, symfonja c-dur nosi wyraźne znamiona wpływu beethovenowskiego.

Owiana łagodnym czarem romantyzmu, może dla ucha dzisiejszego słuchacza nieco przeładowana nadmiarem sentymentu, zachwyca swą szlachetną formą, zdumiewa mistrzowskim opracowaniem tematycznym oraz bogatą, barwną ornamentyką.

Dyr. Abendroth, chlubnie znany nam z występów zeszłorocznych, raz jeszcze złożył dowody swego wybitnego talentu kapelmistrzowskiego. Doskonałe panowanie nad orkiestrą oraz prostota środków ekspresyjnych dają zarówno słuchaczowi i jak i zespołowi orkiestrowemu świadectwo celowej pracy artystycznej znakomitego dyregenta.

Jako solista grał znany pianista Józef Smidowicz. Pan Smidowicz posiada pierwszorzędne walory pianistyczne, zdradza również wybitną muzykalność oraz wrażliwość artystyczną, stwierdzić jednak należy, że wykonany przez niego koncert d-moll Brahmsa najwidoczniej nie odpowiada rodzajowi talentu odtwórczego artysty. Właściwa Brahmsowi bujna, tryskająca temperamentem plastyka uczuciowa nie znalazła w interpretacji p. Smidowicza odpowiedniego wyrazu i traktowana była przez artystę nazbyt dyskretnie

***

Leo Sybiriakow należy do znakomitej plejady śpiewaków rosyjskich, których sława związana jest ściśle ze świetnym rozwojem opery moskiewskiej i petersburskiej z przed lat trzydziestu.

Lata przeszły oczywiście nie bez pewnego śladu i zlekka nadwerężyły materjał głosowy Sybiriakowa. Niemniej jednak znakomity śpiewak zachwyca nadal i przykuwa uwagę słuchacza bogactwem środków ekspresyjnych.

W koncercie brał udział znany i ceniony skrzypek p. Stanisław Frydberg.

Artysta posiada piękny ton o miękkim aksamitnym brzmieniu i szlachetnie frazowaną kantyleną.

Zniewolony etuzjastycznemi oklaskami publiczności, zagrał p. Frydberg na „bis" kompozycję nieznanego mi autora na temat popularnego romansu rosyjskiego. Mimo uznania dla talentu p. Frydberga stwierdzić muszę, że utwory tego rodzaju żadną miarą nie nadają się do programu poważnego koncertu, gdyż budzą tylko niesmak słuchaczy. Z

DEFLORACJA.

Zamieszkała przy ul. Cegielnianej 15 Frajda Kopdowicz zameldowała w 7-ym komisarjacie pol. państw., że kiedy znajdowała się sama, zapukał ktoś do drzwi

Gdy otworzyła takowe weszło dwóch nieznanych jej osobników, którzy po rozejrzeniu się, zamknęli drzwi na klucz zakneblowali jej usta, a następnie dokonali na jej osobie gwałtu. Po dokonaniu tego haniebnego czynu nikczemnicy zbiegli.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 28 grudnia 1924

Sprawy drożyzny.

Narzekania na drożyznę są powszechne, ale niestety bardzo ogólnikowe. Stąd pochodzi szereg omyłek bezpodstawnych zarzutów i fałszywych wniosków. Pewne światło na ten, problem rzucają cyfry „Wiadomości statystycznych", dodawanych, jako bezpłatny dodatek do półoficjalnego tygodnika „Przemysł i handel".

Wskaźnik ogólny cen hurtowych wynosił w listopadzie **116,6** przyczem wzrost w poszczególnych grupach przedstawiał się następująco:

żywność poch. zwierzęcego	180,2
surowce i mat. włókienn.	158,6
żywność poch. roślin.	137,0
towary kolon. i cukier	109,4
skóry	101,2
materjały hodowlane	89,2
chemikalja i różne	71,9

Przy tych ogólnych grupowych wskaźnikach hurtowych, wysokość kosztów utrzymania była w Warszawie w listopadzie **wyższa o 51,6 proc.**, ponad normy z r. 1914 t. j. wskaźnik wynosił 151,6. Dochodzimy więc do prostego wniosku, iż przyczyn drożyzny poza fatalną polityką żywnościową rządu i samorządów na co przytoczymy odpowiednie cyfry, należy szukać w cenach usług. Wobec braku zestawionych materjałów dla Łodzi posługiwać się będziemy cyframi zestawionemi dla Warszawy. Przybliżenie będzie znaczne, skoro wskaźniki kosztów żywności dla Warszawy jest o niecałe 5 proc. wyższy od łódzkiego.

Dla samych porównań przyjmiemy ceny z r. 1914 i wskaźnik — 100.

1. Największy wzrost cen wykazują kina — wskaź. 376,0; jest to jednak zrozumiałe przy podatkach miejskich, dochodzących do 50 proc., ceny biletów oraz wysokiej ceny prądu. Winowajców nie należy zatem szukać we właścicielach kinematografów.

2. Natomiast wybitnymi przedstawicielami wyzysku są fryzjerzy. Wskaźnik strzyżenia wynosi 375,9 czyli, wzrost przeszło 2 i trzy ćwierci razy. W tym samym stosunku podwyższyli sobie lekarze honorarjum za wizyty w mieszkaniu chorego — wskaźnik 375,9. Przy tej cyfrze trzeba mieć na uwadze, iż przy obecnym obowiązku ubezpieczanie w kasie chorych wskaźnik ten odnosi się raczej od usług lekarzy specjalistów. Jednak nawet i w tym razie przecenienie wartości pracy jest wielokrotne.

Zaznaczyć należy, **iż żaden z artykułów, określonych pojęciem „pierwszej potrzeby" nie wykazuje takiej zwyżki, jak te dwie grupy.**

3. Trzecie z chonorowych miejsc zajmują pralnie — wskaźnik 244,4 dla bielizny męskiej — 219,3 dla kołnierzyków.
4. Porada w lecznicy jest o 125,6 pr. niż w r. 1914 — wskaźnik 225,6.
5. Byt służących poprawił się tak dalece, iż wskaźnik wzrósł do 214,6.
6. Wpis szkolny — wskaźnik 205,1.
7. Dorożkarze i dentyści mogą się poszczycić wskaźnikiem 188,0.
8. Wskaźnik dla żarówek wyn. 170,9.
9. Wskaźnik biletu teatralnego 144,6.
10. Wskaźnik gazu 142,8.
11. Wskaź. kosztów nauczania 133,7.
12. Wskaźnik telefonu 116,2.

Brałem usługi takie jak koszty przesyłki listu (wsk. 80,6), depeszy (46,8), mieszkanie (40,6), są ocenione poniżej poziomu przedwojennego.

Zestawienie powyższe daje wiele materjału do rozważań. Obraz ten uzupełnić pragniemy porównaniem cen detalicznych niektórych artykułów żywnościowych w innych stolicach europejskich. Ograniczymy się do wymienienia cen wyższych, aniżeli przelotnie . Zasrzedz się musimy, iż istnieje możliwość błędu, gdyż ceny zagranicy pochodzą z okresu październik — listopad, podczas gdy w Warszawie z drugiego tygodnia grudnia.

mąka pszenna za 1 kg. w złotych.

Londyn	0,57
Wiedeń	0,55
Praga	0,54
Berlin	0,59
Rzym	0,59
Warszawa	0,63

W tym samym mniejwięcej okresie 100 kg. pszenicy na giełdzie warszawsk. kosztowało z 26,50 — poznańskiej 23,25 — berlińskiej 26,81 — praskiej 31,89 — liverpolskiej 32,86. **Mając zatem najtańszą pszenicę, mamy najdroższą mąkę.** Anglja płaci 37 proc. drożej za przenicę aniżeli kosztuje ona u nas, natomiast my płacimy przeszło 10 proc. drożej za wyrobioną z tamtej pszenicy mąkę, aniżeli anglik, który przerabia drogą.

Wstrzymujemy się od dosadnego określenia polityki, która doprowadziła do tego stanu. Obraz wymienienia winowajców, gdyż cyfry dosyć wyraźnie przemawiają. Jest to doskonała ilustracja jakie wyniki osiągnęła nasza polityka żywnościowa prowadzona pod hasłem: **walka o tani chleb.**

Nie lepsze są stosunki w innych dziedzinach.

Mleko: w Warszawie 0,47 za litr — we Wiedniu 0,37, — w Pradze 0,33, — w Rzymie 0,34. Cyfry te dowolnie ilustrują, jak fatalnie odbija się na wysokości cen źle zorganizowany dowóz. Wiedeń pije tańsze mleko ,aniżeli Warszawa. To jest chyba szczyt kompromitacji miejskiej polityki żywnościowej. Nie lepiej jest w Łodzi, gdzie idea budowy hal targowych jest nadal z zawziętością zwalczana przez zarząd miejski.

Dla cyfrowego poparcia, opisywanych w „Republice" afer jajowych podajemy dane.

Cena jaj za sztukę.

Warszawa	0,24 zł.
Londyn	0,23 „
Wiedeń	0,18 „
Praga	0,17 „

Podobnie przedstawia się sprawa z cenami **masła** (za 1 kg., w złotych).

Warszawa	6,12
Berlin	5,67
Londyn	5,44
Praga	4,51

Za cenę eksportu cukru do Anglji, gdzie kosztuje on zł. 0,97 za 1 kg. — płaci Warszawa 1,14.

Zestawienie to chcemy jeszcze uzupełnić, przez porównanie ręcznych kosztów żywności, w różnych stolicach.

New Jork był w r. 1914 droższym o 52,5 proc. od Warszawy — obecnie różnica wynosi jedynie 18,6. proc. Wiedeń jest o 9,8 proc. — Rzym o 12, 9 proc. tańszy od Warszawy.

Przed wojną Londyn był o 32,3 proc., obecnie tylko jest o 22 proc. droższy od Warszawy.

Oczywiście cyfry te wymagałyby bardzo obszernego omówienia. Staraliśmy się je możliwie przejrzyście zestawić, by przynajmniej dać czytelnikowi materjał analityczny.

Dr. L. K.

AUSTRJACKA TARYFA CELNA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 27 grudnia.

Dziennik urzędowy ogłasza w dzisiejszym numerze, że automatyczna austrjacka taryfa celna wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1925 r.

Wiadomości gospodarcze.

ZAGRANICZNY KONCERN ZAKŁADA NOWĄ FABRYKĘ SZTUCZNEGO JEDWABIU W POLSCE.

Jak się dowiadujemy kocern zagraniczny „Borwisk" zamierza w najbliższym czasie uruchomić w Polsce fabrykę sztucznego jedwabiu i produktów cellulozy, która będzie zatrudniała około 2000 robotników. Koncern ten posiada obecnie swe fabryki we Francji, Szwajcarji oraz w Niemczech.

W związku z powyższym w najbliższych dniach ma przybyć do Łodzi p. B. Borzykowski, prezes i generalny dyrektor trzech towarzystw, należących do powyższego koncernu, a mianowicie „Continental-Borwisk" „Freuch Borwisk" i „Swiss-Borwisk", celem przeprowadzenia pertraktacji z łódzkimi przemysłowcami.

P. Borzykowski jest wynalazcą nowej metody wyrobu towarów jedwabniczych oraz filmów.

W koncernie tym zaangażowany jest poważnie kapitał francuski i szwajcarski.

OBROTY BANKU POLSKIEGO.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje: Skup złota w 2-ej dekadzie grudnia wynosił 140 tys. zł., przyrost walut netto zaś w dekadzie tej wyniósł 2,7 miljż zł.

Portfel wekslowy zwiększył się o 10,7 miljona zł., pożyczki zabezpieczone papierami procentowemi i walutami wzrosły o 1,3 mil. zł., zdyskontowano papierów krótkoterminowych za 1 miljon zł. ogółem udzielono przez bank polski kredyty wzrosły w ub. dekadzie o 13 miljonów złotych.

Dług skarbu państwa zmniejszył się o 23, milj. zł. obieg banknotów zmniejszył się o 3,7 miljon. zł., rachunki żyrowe o 3,4 milj. zł.

Obieg ramek wynosił w dniu 20 grudnia 1924 r. 3,3 tryljony.

ILE POZOSTAŁO NIEWYMIENIONYCH MAREK POLSKICH.

Warsz. koresp. „Republiki" telef.: Według stanu rachunków P.K.K.P. w likwidacji w dniu 20 grudnia r. b. pozostawało niewymienionych 3.347 miljardów mkp., co równa się sumie 1.850.000 złotych. Przypominamy, iż od dnia 1 grudnia r. b. kasy skarbowe przestały przyjmować do wymiany banknoty markowe i że wymianę tych banknotów na złote uskutecznia obecnie wyłącznie centralna kasa państwowa i Bank Polski. Ostateczny termin wymiany marek polskich upływa w dniu 31 maja 1925 r., poczem niewymienione banknoty markowe straca swoją wartość.

PREMJOWA POŻYCZKA DOLAROWA

W dniu 2 stycznia 1925 roku odbędzie się ciągnienie premji 5 proc. premjowej pożyczki dolarowej, przyczem wśród 53 przewidzianych planem premji wylosowana będzie wielka premja 40,000 dolarów.

Niewykupione obligacje premjowej pożyczki dolarowej będą w oddziałach banku polskiego i PKO, oraz w poważniejszych bankach prywatnych do nabycia w cenie po 5 dolarów jeszcze tylko przez 3 dni tj. w dniu 29, 30 i 31 grudnia rb. Popyt na obligacje pożyczki premjowej jest bardzo wielki.

WIELKI POPYT NA MIEJSCA NA TARGACH GDAŃSKICH.

Wystawcy, którzy brali udział w targach październikowych zatrzymali przeważnie zajmowane miejsca do przyszłych targów, które jak wiadomo, odbędą się w Gdańsku od 5 do 8 lutego 1925 roku. Wszyscy eksponenci powiększyli rozmiary zajmowanych miejsc; między innemi jedna z firm warszawskich, która poprzednio zajmowała 12 metr. kwadrat., zamówiła obecnie 80 m. kw. Ze względu na masę zamówień wskazanem jest, aby nowe firmy, zamierzające wziąć udział w targach wiosennych, zamawiały miejsca jaknajśpieszniej.

UDZIAŁ SZWECJI I DANJI W TARGACH GDAŃSKICH.

Szwedzki związek eksportowy w Sztokholmie zawiadomił zarząd targów, że zgodnie z uchwałą związku wystąpi, równie jak poprzednio, ze zbiorową wystawą wyrobów szwedzkich. Będący pod protektoratem króla związek ten, jest największą organizacją eksportową Szwecji, obejmuje najpoważniejsze firmy przemysłowe, handlowe i eksportowe. Podczas targów październikowych delegował związek swego syndyka, który wspólnie z syndykiem sztokholmskiej izby handlowej odbył podróż orjentacyjną z Gdańska do Polski. Wrażenie, jakie wynieśli obaj syndycy z pobytu w Gdańsku i z podróży po Polsce, było jaknajlepsze, czego dowodem ponowny udział Szwecji w targach i wszechstronne poparcie tych targów. Układ handlowy polsko-szwedzki, będący w ostatniej fazie przed zawarciem, mieć będzie wielkie znaczenie dla ożywienia wzajemnych stosunków.

Zgłoszenia udziału w targach i zamówienia na miejscu wpłynęły również z pokaźnej liczby w Danji.

—XX—



GOTÓWKA.

Dolary 5,185

CZEKI.

Londyn 24,49
Nowy York 5,185
Paryż 28,05 i pół — 28,05
Praga 15,76 i trzy czwarte
Szwajcarja 100,77 i pół
Wiedeń 7,33
Włochy 22,27 i pół
Sztokholm 140,4g

AKCJE.

Bank Dyskontowy 4,70 — 4,90 — 4,75
Bank dla H. i P. 1
Bank Przem. Lwów 0,35
Bank Zjedn. Ziem Polsk. 1,55
Bank Handlowy 4,75 — 4,65
Bank Małopolski 0,35
Bank Zachodni 1,55
Bank Zarobkowy 6,05
Cerata 0,48
Zgierz 1,30 — 1,25 — 130
Siła i światło 0,49
Cukier 3,10
Wysoka 3,25 — 3,30
Cegielski 0,50 — 0,51
Lilpop 0,58 — 0,59
Parowozy 0,32
Starachowice 1.89 — 1.87
Wulkan 2,75
Zawiercie 19,50
Haberbusch 4,80 — 4,92
Spirytus 2,60
Sole potasowe 4
Elektryczność Dąbrow. 1,25
Chodorow 4,60 — 4,75 — 4,65
Łazy 0,13 — 0,15
Węgiel 2,60 — 2,70 — 2,65
Fitzner 3,90 — 3,95
Norblin 0,71
Rudzki 1,06 — 1,07 — 1,06
Ostrowieckie 6,25 — 6,40 — 6,30
Ursus 1,18 — 1,25
Żyrardów 1 em. 14 — 15, 2 em. 11,75 — 11,55 — 11,65
T. H. T. 1,80

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 27 grudnia.

Notowania końcowe.
Nowy Jork 471.25
Francja 87.27 i pół
Belgja 94.75
Włochy 109.92
Szwajcarja 24.25 i pół
Hiszpanja 33.69 i pół
Portugalja 2.40
Holandja 11.64 i pipęć ósm.
Danaja 26.62 i pół
Norwegja 31.22 i pół
Szwecja 17.47 i pół
Helsingfors 187
Niemcy 19.77 i pół

Zawiadomienie.

Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej Sp. Akc. zawiadamia niniejszym, że:

1) wobec zniesienia 10 proc. podatku miejskiego od biletów tramwajowych — ceny tychże z dniem 1 stycznia 1925 r. ulegną następującej **redukcji:**

bilety normalne z 20 groszy **na 18 groszy**
„ nocne „ 30 „ **„ 27 groszy**
„ miesięczne 30 „ **„ 27 złotych**
„ poranne i uczniowskie **pozostają bez zmiany.**

2) w celu ułatwienia publiczności nabywania biletów, Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej Sp. Akc. z dniem tegoż 1-go stycznia wprowadza **znaczki płatnicze 18-groszowe w bloczkach** po 10 sztuk w każdym bloczku, które można nabywać u kontrolerów lub też w sklepach, których spis będzie przez Dyrekcję osobno obwieszczony. Dla ułatwienia wydawania reszty, Dyrekcja Kolei Elektrycznej Łódzkiej Sp. Akc. podjęła starania u odnośnych władz, w celu wypuszczenia **1-o i 2-groszowych znaczków zdawkowych;**

3) z dniem 1 stycznia 1925 roku, oprócz biletów miesięcznych, dających prawo przejazdu od godz. 6 i pół do godz. 22 i pół, wprowadzone będą **bilety kwartalne**, na kwartał kalendarzowy, dające prawo przejazdu o każdej porze dnia i nocy, cena biletu kwartalnego wynosić będzie **Zł. 81.—** płatne zgóry.

Bilety kwartalne zarówno jak i bilety miesięczne, wydawane będą w teczkach skórzanych, za którą nabywca biletu uiści jednorazowo Zł. 3,— i która pozostaje własnością nabywcy.

Fotografje do powyższych biletów, zarówno jak i do wszelkich biletów wolnej jazdy, wydawanych bezpłatnie przez Dyrekcję Kolei Elektrycznej Łódzkiej Sp. Akc. winne być **rozmiarów: 7 cm. szer. i 11 cm. wysok.**

Stan Rachunków Łódzkiego Banku Depozytowego, Spółki Akcyjnej

Centrali w Łodzi i Oddziałów w Warszawie i Lwowie, na dzień 1 grudnia 1924 r.

STAN CZYNNY.

Gotowizna w kasie	Zł.	138,666,70
Pozostałość w Banku Polskim i P. K. O.	„	70,912,62
Pieniądze, przekazy i weksle zagraniczne	„	410,741,10
Papiery proc. własne	„	110,653,47
Weksle zdyskontowane	„	1,854,045,42
R-ki Bieżące	„	1,199,550,07
Korespondenci	„	539,228,13
Koszty handlowe	„	681,205,10
Inkaso weksli	„	1,277,972,31
R-ki z Oddziałami	„	231,961,66
R-ki Różne	„	288,928,96
		6,803,865,54

STAN BIERNY.

Kapitał zakładowy i zapasowy	Zł,	133,777,78
Wkłady	„	1,761,766,08
Redyskonto weksli	„	119,964,18
Korespondenci	„	1,916,083,07
Wierzyciele z tytułu gwarancji	„	140,564,54
Procenty i prowizje	„	892,450,18
Różni za inkaso	„	1,277,972,31
R-ki z Oddziałami	„	216,598,05
Sumy przechodnie	„	41,784,72
R-ki Różne	„	302,904,63
		6,803,865,54

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że 25 proc. podatek na rzecz miasta **od oświetlenia gazowego i elektrycznego w lokalach z wyszynkiem alkoholu i w lokalach publicznych widowisk, koncertów, zabaw i rozrywek,** obowiązujący od dnia 18. 11. 1924 roku w myśl § 10 statutu, uchwalonego przez Radę Miejską w dniu 1. 7. 1924 roku, zatwierdzonego reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych L. SM. 4575-24 z dnia 11-go września 1924 roku i ogłoszonego w Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego № 45 z dnia 10. 11. 1924 roku, obliczony i pobrany będzie przez Elektrownię i Gazownię za **m. listopad r. b.** w wysokości 10 proc. od sumy, przypadającej wymienionym zakładom za zużyty w tym miesiącu gaz względnie elektryczność, poczynając zaś od dnia 1 grudnia roku bież.,—w wysokości 25 proc. ceny gazu i światła elektrycznego.

Magistrat m. Łodzi.

Łódź, dnia 27-go grudnia 1924 roku.

Ogłoszenia drobne

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 3 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejscowa 4 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 20 groszy miesięcznie. „Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 5.70 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty Zaręczynowe i zaślub. po tekście 6 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50g

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ottaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.